KORJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, SOBOTA 19 WRZEŚNIA 1931 ROKU | Nr. 216.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Kiedy Sejm?

JESZCZE NIEWIADOMO.

WARSZAWA, 18.9. **W toku narady p. marsz. Świtalskiego z prezesem Rady ministrów, płk. Prystorem, ostateczny termin zwołania sesji sejmowej nie został jeszcze ustalony.**

Prawdopodobnie zapadła decyzja co do tego, czy będzie to sesja nadzwyczajna z określonym w dekrecie planem prac, czy też zwyczajna sesja budżetowa. Decyzje te jednak nie są narazie ujawnione. Przypuszczają w kołach politycznych, że uzależniono je od woli czynnika decydującego.

Przeciw zniesieniu

DEPARTAMENTU SZTUKI.

WARSZAWA, 18.9 (Tel. wl.). Delegacja polskiego świata artystycznego w osobach: Zbigniewa Drzewickiego, Ferdynanda Goetla, Henryka Grombickiego i Wojciecha Jastrzębowskiego złożyła min. Jędrzejewiczowi memorjal, protestujący przeciwko zniesieniu departamentu sztuki.

Pan minister odniósł się przychylnie do wysuniętych postulatów.

Dalsze aresztowania

W AUSTRJI.

WIEDEŃ, 18-9. Z rozporządzenia władz aresztowano w Styrji kilka osób, podejrzanych o udział w rewolucji. Między innemi wydano rozkaz aresztowania bawarskiego barona Granckh'a, który był doradcą wojskowym dra Pfriemera.

Na posiedzeniu rady miejskiej w Leoben radni socjalistyczni zażądali usunięcia radnych prawicowych, zamieszanych w zamachu stanu. Posiedzenie miało przebieg burzliwy. W rezultacie radni prawicowi opuścili salę obrad, a socjaliści pobili ich na ulicy.

Prawo małżeńskie

W PERSJI.

LONDYN, 18-9. Parlament perski uchwalił reformę prawa małżeńskiego.

Na zasadzie tej reformy obowiązuje w Persji badanie przedślubne przyszłych małżonków przez lekarzy. Granicę wieku, uprawniającego do małżeństwa, oznaczono dla kobiet na lat 16, dla mężczyzn 18.

W prasie toczy się ożywiona polemika w sprawie przepisu nowej ustawy, który przewiduje, iż w razie złamania wierności małżeńskiej przez męża, żona ma prawo do rozwodu.

S. P.

KAROL BLOK

Pułkownik W.P. w stanie spoczynku

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 18 września 1931 r., przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego w Starym Sielcu na cmentarz miejscowy w Sosnowcu odbędzie się w Niedzielę dnia 20 września o godz. 4 popołudniu.

O czem zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w nieutulonym smutku

Żona, Synowie i Rodzina.

PROCES PRZECIWKO B. WIĘŹNIOM BRZESKIM

ma się rozpocząć 15 października.

WARSZAWA, 18.9. **Kancelarja VIII wydziału karnego przygotowuje już do wysłania odpisy aktu oskarżenia przeciwko b. więźniom brzeskim. Akty oskarżenia wysłane zostaną w najbliższym czasie zainteresowanym.**

P. o. przewodniczącego wydziału, sędzia Hermanowski, zapytywany przez przedstawicieli prasy o termin procesu, odrzekł, że wyznaczenia terminu sprawy b. więźniów brzeskich spodziewać się należy w ciągu bieżącego tygodnia.

Treść aktu oskarżenia, jak dotąd, utrzymywana jest w tajemnicy. Wiadomo tylko, że konkluzja aktu oskarżenia była uzgadniana i poprawiana przez prokuraturę. Termin rozprawy będzie prawdopodobnie 15 października. Sędzia Hermanowski, Rykaczewski i Wyczański będą na rozprawie.

Mówią też, że referentem sprawy będzie sędzia Lauter.

Katastrofa lotnicza pod Płockiem

Śmierć dwu lotników.

WARSZAWA, 18.9. Wczoraj popołudniu rozpoczęto w Warszawie trzydniowe centralne wojskowe zawody lotnicze.

Jednym z punktów programu jest raid Warszawa — Toruń — Poznań — Warszawa.

Start do lotu Warszawa — Toruń nastąpił wczoraj o godz. 8 wieczorem.

Jeden z samolotów, biorących udział w zawodach, aparat 2 pułku lotniczego z Krakowa, kierowany przez sierżanta pilota Kopciucha z obserwatorem por. Borowcem przelatywał nocą w okolicach Płocka.

Około godziny drugiej w nocy pilot stracił panowanie nad aparatem, który runął na pola folwarku Miszewko pod Płockiem.

Aparat doszczętnie rozbity. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Przyczyny katastrofy są narazie nieznane. Na miejsce wyruszyła specjalna komisja departamentu aeronautyki, która przeprowadzi dochodzenie.

Spadek po królowej

OTRZYMAŁA DOZORCZYNI.

BIAŁOGRÓD, 18.9. Na przedmieściu Białogrodu mieszka jako dozorczyni domu uboga kobieta, Gizela Tolić, z pochodzenia Węgierka, która dziedziczy ogromny majątek byłej królowej belgijskiej Henrjetty, żony Leopolda II.

Królowa Henrjetta, jak wiadomo, również z pochodzenia Węgierka, zapisała w testamencie cały majątek swej ubogiej rodzinie, z której pozostały obecnie przy życiu tylko wspomniana Gizela Tolić i jej siostra Franciszka Peterfi.

Wszystkie formalności spadkowe są już załatwione i jedynie sąd arbitrażowy w Paryżu ma stwierdzić w październiku r.b. autentyczność testamentu królowej, którą to autentyczność dwór belgijski już uznał.

Komunistki - amazonki

W GORĄCEJ HISZPANJI.

PARYŻ, 18.9. Z Madrytu podają, iż w Don - Meriko koło Kordowy zawiązał się „kobiecy komitet komunistyczny" w składzie 9 komunistek, które, wziąwszy w swoje ręce władze na wsi, ogłosiły wolną miłość i prawo wybierania mężczyzn.

Kobiety te steroryzowały wieś i urządzały na koniach systematyczne napady na sąsiednie wsie, nie uznające ich maksym. Naprożno włościanie skarżyli się do Kordowy, gdyż władze republikańskie widać zbyt zajęte były sprawami ważniejszemi i wcale nie śpieszyły interwenjować w tej sprawie.

Obecnie nadszedł kres panowania komunistek - amazonek. Kapłanki swobodnej miłości najpierw pokłóciły się między sobą same, nie mogąc wytrzymać ustalonego reżymu.

Rzeczywiście, jak należy postępować wobec „prawa wyboru", gdy trzy lub cztery kobiety obiorą tego samego mężczyznę, szczególnie, o ile te trzy lub cztery kobiety należą do komitetu rządzącego. Następnie część amazonek oskarżała inną, iż wybiera mężczyzn wśród zamożnych warstw i gardzi biednymi. Niewiadomo w jakiej formie przejawiłby się ten wewnętrzny rozdźwięk, gdyby w odpowiednim czasie nie przybyła policja.

Wszystkie dziewięć „komunistek-amazonek" aresztowano i pod eskortą odprowadzono do Madrytu.

Wyroki śmierci

LONDYN, 18-9. Z Santiago de Chile donoszą, iż sąd polowy skazał na śmierć 6 przywódców rewolucji na pokładach wojennych okrętów.

O prawo polskiej floty

do pobytu w porcie gdańskim.

GENEWA, 18-9. W związku z wczorajszą notatką „Journal de Geneve" na temat wypowiedzenia przez Gdańsk umowy polsko-gdańskiej, mocą której polska flota wojenna korzystała w porcie miasta ze specjalnych praw, dzisiejszy numer wspomnianego pisma zamieszcza dwa listy Ziehma i Strassburgera.

Ziehm stara się usprawiedliwić fakt wypowiedzenia umowy twierdząc, że ruch wojennych okrętów polskich w porcie może szkodzić normalnemu ruchowi handlowemu, oraz wywołać komplikacje polityczne, które mogłyby wyniknąć w okresie wojny.

Natomiast Strasburger stwierdza, że pobyt okrętów polskich nie może pociągnąć za sobą żadnych niebezpieczeństw ani trudności dla Gdańska, [illegible] że Polska nigdy nie żądała utworzenia w Gdańsku swej bazy flotowej.

Jeśliby zaś polskie okręty wojenne nie mogły korzystać z dotychczasowych praw w porcie miasta, wówczas pociągnęłoby to za sobą trudności gospodarcze. Polska musiałaby bowiem zbudować w Gdyni nowe stocznie, oraz przenieść z Gdańska do Gdyni cysterny z ropą naftową itd. Pociągnęłoby to za sobą poważne koszty, których nie można uzasadnić względami gospodarczemi.

Pretensje gdańskie na temat floty polskiej wywołały w kołach Ligi jaknajgorsze wrażenie. Jest bowiem rzeczą dla każdego oczywistą, że Gdańsk żądając przeniesienia floty polskiej do Gdyni, postępuje sprzecznie ze swemi znanemi skargami na konkurencję Gdyni.

Francja przeciw moratorjum

które ma być przedłużone do 3 lat.

PARYŻ, 18-9. Z Waszyngtonu nadchodzą informacje wprawdzie sprzeczne, ale wszystkie niepokojące, co do presji wywieranej przez finansistów amerykańskich na prezydenta Hoovera, aby wystąpił z inicjatywą ponownego moratorjum w sprawie długów międzynarodowych i odszkodowań.

Projekt ten dyskutowany jest od czasu konferencji, jaką prezydent Hoover odbył u siebie z kierownikiem „Federal Reserve Bank" i bankierami ze wszystkich okolic Stanów Zjednoczonych.

I sekretarz finansów, Mellon, miał również wywierać nacisk na prezydenta Hoovera, aby oświadczył się za moratorjum trzyletniem.

Wkrótce po nadejściu tych informacyj ukazało się ich zaprzeczenie. niemniej jednak pewne francuskie koła kompetentne nie wątpią, że finansiści amerykańscy, zaangażowawszy w Niemczech bardzo znaczne sumy (600 miljonów dolarów pod postacią kredytów krótkoterminowych), trwać będą nadal w swej ofensywie, skierowanej zwłaszcza przeciwko Francji.

Bernus oświadcza na łamach „Journal des Debats", że jeżeli Amerykanie uznają za konieczne udzielić ulg Europie, to w takim razie powinniby zrzec się żądania wypłaty im spłat rocznych. które otrzymują na podstawie umowy, tyczącej się długów międzysojuszniczych. Natomiast Ameryka nie ma prawa pozbawiać Francji części bezwarunkowej odszkodowań, gdyż w takim razie cały plan Younga byłby zniweczony i cały ciężar szkód, wyrządzonych przez Niemców podczas wojny, spadłby znów na barki Francji.

PRZEGLĄD PRASY.

Istota sprawy toruńskiej.

„Kurjer Poznański“, podając obszerne sprawozdanie z przebiegu procesu w Toruniu przeciwko redaktorowi „Gazety Bydgoskiej“ z powodu artykułu o Brześciu, jednocześnie zamieszcza kilka uwag w związku z tym procesem. Między innemi podkreśla, co było istotą rozprawy:

Istotą rozprawy była sprawa wezwania czy niewezwania świadków brzeskich do przesłuchania przed sądem pod przysięgą. Obrona domagała się tego stanowczo, powołując się przytem na silne stanowisko opinji publicznej i na dobro narodu i państwa polskiego, które wymaga sądownego ustalenia prawdy o Brześciu.

Prokurator niemniej kategorycznie sprzeciwił się temu wnioskowi. Dlaczego? Dlaczego prokurator ze swej strony, w interesie państwa, w interesie ostatecznie objektywnej prawdy, sam nie żądał powołania przed sąd więźniów brzeskich, a również oficerów i podoficerów, którzy w Brześciu „działali“? Dlaczego?

Sąd w osobie przewodniczącego toruńskiego sądu grodzkiego p. Gumińskiego odrzucił wniosek obrony z motywów, których nie znamy. Przypominamy, że gdy ten sam proces toczył się pierwotnie w Bydgoszczy, tamtejszy sąd grodzki w osobie sędziego Tomaszewskiego postanowił był przesłuchać świadków brzeskich, że jednakowoż do tego nie doszło, ponieważ Sąd Najwyższy sprawę wyjął z pod kompetencji sądu bydgoskiego i przekazał ją Toruniowi.

Przypominamy tu, że podobny proces był swego czasu w Katowicach przeciw „Polonji“. Tam również sąd odrzucił wniosek o powołanie świadków.

Walka z bezrobociem.

Wileński dziennik sanacyjny „Słowo“ chwali wszystkie ujawnione dotychczas projekty rządowe zwalczania bezrobocia, czyni jednak co do wszystkich zastrzeżenia.

Największe zastrzeżenia — pisze „Słowo“ — budzi projekt skrócenia czasu pracy do sześciu godzin. Tego rodzaju skrócenie w większości przypadków spowoduje, w naszych warunkach, podrożenie produkcji, a więc osłabi zdolność eksportową, a jednocześnie pogłębi kryzys wewnętrzny. Zdaniem min. Klarnera, wyraziciela opinji Izb przemysłowo - handlowych, zagadnienie długości dnia pracy posiada charakter międzynarodowy i żadne na tem tle zarządzenia nie mogłyby być przyjęte pierwej, nim byłyby uzgodnione i przyjęte przez inne państwa.

Co do projektu ograniczenia pracy „młodocianych“ i kobiet, „Słowo“ pisze:

Ograniczenie pracy młodocianych na korzyść pracy bezroboczych żywicieli może dać pewne rezultaty, pod warunkiem nie ryczałtowania tego zabiegu. Konieczną jest tu wielka ostrożność, by nie pozbawić młodocianych pracowników możliwości pozyskania fachu, a kraj wykwalifikowanych w przyszłości robotników. Sfery przemysłowe słusznie zwracały uwagę, że dla zapewnienia pracy żywicielom, należałoby ograniczyć prace zarobkowe w zakładach więziennych, w warsztatach szkolnych, w pracowniach samorządowych i państwowych, nie ponoszących normalnych kosztów, związanych z produkcją i handlem i będących konkurencją dla prywatnego przemysłu.

Również liberalnego traktowania wymagałaby sprawa ograniczenia pracy kobiet, które, o ile wykonują prace specjalne i zdobyły odpowiednie kwalifikacje często nie są do zastąpienia przez mężczyzn.

Co do „godzin nadliczbowych“ — „Słowo“ powiada:

Dalej, jeżeli chodzi o godziny nadliczbowe, konieczne jest i tu indywidualizowanie warunków i poprzednie stwierdzenie, czy zastąpienie godzin nadliczbowych przez zwiększony personel pracowniczy nie przyczyni się do dezorganizacji przedsiębiorstwa.

Wreszcie co do projektu pobierania załegłych podatków w naturze „Słowo“ czyni uwagę, że

...i w tej akcji warunkiem powodzenia jest zachowanie jak największej ostrożności przy poborze tych lub innych metod pomocy. Chodziłoby przedewszystkiem o to, by środki żywnościowe były przez bezroboczych konsumowane, a nie rzucane na rynek, jak jest do przewidzenia, po cenach wyjątkowo niskich. Akcja dożywiania winna znajdować się w ręku organizacyj społecznych.

Kto bankrutuje?

Już nikt nie powtarza słów długoletniego ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, który w Sejmie triumfująco wykrzykiwał: „Byczo jest!“ Już nikt nie mówi o stabilizacji“ stosunków gospodarczych lub politycznych. Wprost przeciwnie: Wszyscy skarżą się na zastój życia gospodarczego, na niepewność, na brak zaufania itd.

A najgorzej skarżą się i żalą ci, co się najwięcej spodziewali. „Dzień Polski“, pismo sanacyjnych ziemiańskich konserwatystów, narzeka na wszystko:

Bankrutuje bowiem masowo wielka własność ziemska, ale bankrutuje również i uprzywilejowany przez państwo stan włościański, upadając pod ciężarem świadczeń samorządowych i nie mogąc spieniężyć własnych produktów.

Cierpi nasz wielki przemysł, cierpi nasz handel, jedne po drugich ogłaszają swoją upadłość firmy, które nieraz przetrwały zwycięsko kilka pokoleń, ale jednocześnie nie jest lżej robotnikowi, który wobec braku pracy nie może korzystać z dobrodziejstw najbardziej postępowego ustawodawstwa społecznego, jakieśmy ustanowili, aby mu maksimum dobrobytu zapewnić.

Literatura i sztuka duszą się w atmosferze ogólnego zastoju.

Ostatnio wreszcie, stan urzędniczy, od początku upośledzony, ale dotychczas nietknięty przeszedł przez cięgi redukcji, co znowu musiało się odbić na całokształcie życia ekonomicznego w całym kraju.

Żydzi twierdzą, że obroty zmniejszyły się o 50 proc. w stosunku do zeszłorocznych, a kiedy to słyszę z ust handlarzy, trzymających rękę na pulsie, nie mogę wątpić, że twierdzenie ich nie jest gołosłownem.

„Bankrutują — cierpią — duszą się — przeszli cięgi redukcji — obroty zmniejszyły się“ — oto obraz dzisiejszej rzeczywistości, namalowany przez sanacyjnych entuzjastów.

Uchwalenie budowy

LINJI KRAKÓW — MIECHÓW.

WARSZAWA, 18.9 (Tel. wł.). Rada ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy, upoważniający Rząd do wybudowania odcinka linji kolejowej Kraków — Miechów. Plan i kosztorys budowy tej linji opracuje Min. komunikacji

Anglja w ciężkiej sytuacji.

Z jednej strony bunt marynarzy, z drugiej ostre wystąpienie Gandhiego.

LONDYN, 18.9. Niezrozumiały dla europejskiego czytelnika bunt marynarzy angielskich, który grozi również przeniesieniem się wrzenia do armji lądowej, jest zjawiskiem w stosunkach angielskich dość prostem, albowiem zarówno marynarka, jak i armja, rekrutowane są w Anglji z najemnych ochotników, nie obowiązuje więc w stosunku do nich ta żelazna dyscyplina, do jakiej przyzwyczajeni są żołnierze i marynarze państw europejskich.

Mimo to jednak tego rodzaju wrzenia powtarzają się w historji Anglji niezmiernie rzadko, trzeba więc stwierdzić, iż obecna niesubordynacja marynarzy, stanowiąca zresztą tylko jedno z ogniw wielkiego łańcucha trudności, jakie ciążą obecnie nad rządem angielskim, może w sposób bardzo poważny odbić się na całości interesów państwa.

Przecie olbrzymi budżet wojskowy Anglji, nakładający na poszczególnych obywateli bardzo znaczne ciężary, miał swe usprawiedliwienie nie w tej jedynie okoliczności, że angielska armja i flota wojenna dawały obywatelowi najpewniejszą gwarancję spokojnej pracy bądź w handlu, bądź w przemyśle. Teraz jednak, gdy marynarz angielski buntuje się dla drobnych stosunkowo spraw, obywatel ten mimowoli poddaje rewizji swój pogląd na budżet wojskowy.

To też odwoływanie się do kieszeni ludności w takim właśnie momencie, będzie sprawą dla rządu niezwykle trudną.

Zajścia we flocie przybrały dotąd tak poważny charakter, że marynarze nietylko spodziewają się zaspokojenia wszystkich swoich żądań, lecz domagają się nawet zobowiązania na piśmie co do wysokości żołdu, z tem, że, na wypadek nieotrzymania takich gwarancji, wszyscy co do jednego wymówią posłuszeństwo.

Inna jeszcze chmura zbiera się na horyzoncie angielskim. Tym razem od strony konferencji „okrągłego stołu“, na której wódz hindusów Gandhi wystąpił z krytyką samej organizacji tej konferencji. W ostrem przemówieniu Gandhi podkreślił, że król Jerzy posiada najwidoczniej złych doradców, skoro udział w konferencji biorą osoby, które wcale narodu hinduskiego nie reprezentują. Zwrócił też Gandhi uwagę na okoliczność, iż prezydjum konferencji najwidoczniej celowo rozproszkowuje energję uczestników na różne drobne sprawy, aby w ten sposób uniknąć gruntownego rozpatrzenia spraw zasadniczych.

Mowa Gandhiego jest dla rządu prawdziwym kłopotem, szczególnie, że wyraźnie daje on do zrozumienia, iż nie ma zamiaru długo siedzieć w Londynie. Tymczasem zaś rząd angielski w obecnym stanie rzeczy nic kategorycznego w sprawie Indyj powiedzieć nie może.

Angielska izba gmin

o buncie marynarzy.

LONDYN, 18-9. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin, Austen Chamberlain odczytał rozkaz, wydany do floty atlantyckiej, aby „udała się do swych portów macierzystych, celem umożliwienia przeprowadzenia indywidualnego śledztwa przez wyższe dowództwo i przyznanie niezbędnych ulg“ w związku z dokonanem zmniejszeniem żołdu. Rozkaz zaznacza pozatem, iż „wszelka czyjakolwiek odmowa wykonania rozkazów traktowana będzie zgodnie z postanowieniami ustawy o dyscyplinie morskiej“.

Następnie Chamberlain dodał, iż flota odpłynęła wczoraj do swych miejsc przeznaczenia. Na zapytanie jednego z deputowanych, czy redukcje żołdu marynarzy figurowały pośród projektów oszczędności, prowizorycznie zadecydowanych przez rząd Labour Party, Chamberlain odpowiedział, iż po swem przybyciu do gmachu admiralicji znalazł tam instrukcje, zgodnie z któremi redukcje te miały być dokonane.

Zkolei zabrał głos b. lord admiralicji, Alexander, który podawał w wątpliwość przebieg sprawy, przedstawiony przez Chamberlaina i oświadczył, że gabinet Labour Party otrzymał od admiralicji i przywódców politycznych ostrzeżenia przed tem, co się zdarzyło później. Wielką sensację sprawiła interwencja Mac Donalda, który stwierdził, iż rząd Labour Party zawiadomiony był przez admiralicie, że marynarze zgodzą się lojalnie na redukcję żołdu, o ile tylko: 1) redukcje zostaną wprowadzone we wszystkich działach służby państwowej i 2) odpowiednie redukcje zostaną dokonane w zasiłkach dla bezroboczych.

Zapytywany w sprawie zmniejszenia poborów armji, sekretarz finansowy ministerstwa wojny, Duff Cooper, powiadomił izbę o utworzeniu specjalnej komisji, mającej za zadanie przeprowadzenie śledztwa we wszystkich ciekawszych wypadkach oraz wyjaśnianie wszystkim kategojom wojskowym powodów zmniejszenia żołdu. Kończąc Duff Cooper dodał, iż niezbędne ofiary przyjęte zostały przez wszystkich wojskowych z duchem godnym najlepszych tradycyj armji.

Wielka powódź

NA KAUKAZIE.

RYGA, 18-9. W rejonie Nachiczewania w kraju zakaukaskim wydarzyła się gwałtowna katastrofa powodzi, której ofiarą padło przeszło 200 ludzi. Straty materjalne przekraczają 5 miljonów rubli.

Miasto Ordubad oraz szereg wiosek zostały zniszczone przez powódź. Woda zniosła mosty, tamy, zasiewy, zatapiając mnóstwo bydła. Zniszczony został również zapas budulca, przeznaczony dla okręgów, które niedawno zostały nawiedzone przez trzęsienie ziemi.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj w ósmym dniu ciągnienia 5 klasy 23 polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

Po 15.000 zł. na n-ry: 31338 182813.

Po 5000 zł. na n-ry: 1015 184236.

Po 3000 zł. na n-ry: 70670 160164 1733083.

Po 2000 zł. na n-ry: 10710 21851 32337 36165 38956 40885 42437 54711 83474 110766 130138 133956 146305 153366 177315 184786 200407 204802 206726.

Po 1000 zł. na n-ry: 3825 5467 14477 25116 25520 62380 41995 52082 57914 82816 86028 88943 89892 103366 103906 110258 113117 113617 114642 115979 116317 122851 133387 134123 151756 155102 158624 165036 173731 184028 189924 203768.

Po 500 zł. na n-ry: 745 2249 6023 8379 8529 8600 10992 11168 13241 13960 14906 17018 17062 21407 21485 22553 24003 26225 26733 27472 27964 31364 37903 38254 38827 39805 42980 46533 47336 51847 53095 57381 58272 60679 63197 64045 64261 66366 66476 66717 67174 67823 68617 74694 75796 78366 79859 82659 83173 84194 86918 87623 87961 92102 92194 92317 92194 92317 98313 101768 102777 103079 105739 111988 114148 114774 115982 116769 116906 118108 118687 120003 120712 121767 123044 123495 126185 131564 132731 133136 133148 133629 136024 136604 137713 137999 138179 138866 138943 139177 140752 141673 143144 143609 146782 147033 147725 147937 148988 151381 152230 152714 152803 152953 154674 156616 157089 157607 158318 158463 159869 159874 161053 161407 161465 161487 164186 164951 165110 166926 167859 168233 169753 170736 173262 178377 180414 180664 181992 183945 187086 189916 195088 196277 198655 198849 199501 199889 202023 202307 203394 204052 205963 208535 209336.

PROJEKTY PODATKOWE.

REFORMA PODATKÓW CZY NOWE CIĘŻARY?

Na najbliższej sesji Sejm ma przystąpić do prac nad sprawami podatkowemi. Obok zapowiedzianego już prawie urzędownie podniesienia dla pewnych kategoryj płatników podatku dochodowego, mają również ulec zmianie podatki przemysłowy od obrotu i gruntowy. Podatek obrotowy ma być nieco obniżony, w podatku gruntowym ma być rzekomo zniesiona progresja.

Konieczność reformy ważniejszych podatków uznawana jest u nas już dość dawno. Zwracano na to uwagę nietylko w Sejmie, ale w zainteresowanych organizacjach zawodowych i w prasie gospodarczej. Gdy zaś zaciągnięto tak zwaną pożyczkę stabilizacyjną, konieczność ta była właściwie zobowiązaniem prawnem, zaciągniętem wobec wierzyciela. Plan stabilizacyjny zawiera to zobowiązanie.

Na ten plan powoływał się minister skarbu Czechowicz, gdy wnosił w maju r. 1928 swoje cztery projekty podatkowe, które ogółem podwyższyły ciężary zgórą o 300 miljonów zł. P. Czechowicz nie poruszał wówczas wcale norm podatków przemysłowego (obrotowego) i dochodowego. Gdy projekty Czechowicza zostały w pierwszem czytaniu w Sejmie odrzucone, wniósł znowu w listopadzie nowe projekty, między innemi jeden, zawierający żądanie pełnomocnictw do obniżki podatku przemysłowego.

Stało się to pod naciskiem zainteresowanych kół. Pamiętne są „herbatki gospodarcze", urządzane przez ówczesnego premjera, Bartla, pamiętne oświadczenia na tych herbatkach, że podatek przemysłowy jest anormalny, że obciąża warstwę kupiecką ponad miarę. Projekt Klubu Narodowego, złożony w tym samym czasie, przewidywał w podatku obrotowym obniżkę do pół procent dla hurtowników, do 1 proc. dla detalistów i rzemieślników.

Wiadome są losy projektów ówczesnych zarówno rządowych jak i powstałych z inicjatywy poselskiej. Wczesną wiosną 1929 r. wraz z dymisją Rządu Bartla i ustąpieniem Czechowicza projekty zostały utopione.

Nowy minister skarbu, p. Matuszewski występował parokrotnie z zapowiedziami zmiany podatku obrotowego. Pierwsze jego kroki pod adresem kół kupieckich były niefortunne. Tak naprz. zakomunikowany organizacjom kupieckim i przemysłowym pod koniec r. 1929 projekt w tej materji został przez nie odrzucony, jako odsuwający na dalszą metę obniżkę podatku. Jednak później na terenie sejmowym w związku z projektem Klubu Narodowego udało się Matuszewskiemu przeprowadzić w komisji finansowej projekt, wprawdzie znacznie skromniejszy od propozycji tego Klubu, wszakże w pewnej mierze zadawalniający koła kupieckie. W ostatniej chwili p. Matuszewski wycofał się ze swoją zgodą.

W nowym Sejmie Matuszewski nie chciał już słyszeć o żadnych ulgach. Gdzie było można, tam naciskał śrubę podatkową. Mamy więc nowe podatki, jak drogowy, zwiększenie podatku od kar, rozszerzenie dodatku do podatku dochodowego.

Z krótkich dziejów niedoszłej jeszcze reformy podatkowej w Polsce jest do zanotowania fakt charakterystyczny. Zwiększenie ciężarów podatkowych dziwnym trafem zbiega się z dyskusją nad taką reformą. Jak zaznaczyliśmy wyżej, było tak, kiedy w maju 1928 r. Czechowicz wniósł swoje cztery projekty do Sejmu, stało się również tak samo na początku r. 1930, gdy Matuszewski cofnął swoją zgodę na projekt zmiany podatku obrotowego.

Czy nie stało się coś podobnego i teraz. Podobno prof. Zawadzki powołany został specjalnie dla przygotowania reformy podatkowej. Wprawdzie jest podobno zamiar zaprojektowania pewnej obniżki podatku obrotowego (czy w postaci pełnomocnictwa dla Rządu?), ale jednocześnie podnosi się podatek dochodowy. O obydwu tych podatkach prof. Zawadzki niejednokrotnie publicznie wygłaszał swoje zdanie. I dodajemy, zdanie to — jak nam się wydaje — byłoby nieco inne, zwłaszcza w zakresie podatku dochodowego, od tego, co jest podobno w opracowaniu przy udziale prof. Zawadzkiego.

Tak, naprzykład, na pierwszym zjeździe Izb przemysłowo-handlowych we Lwowie we wrześniu 1930 r. prof. Zawadzki wygłosił referat o przepisach materjalnych państwowego systemu podatkowego. W drukowanem sprawozdaniu z tego zjazdu znajdujemy takie zdania prof. Zawadzkiego. Mówiąc o systemie podatków bezpośrednich wyraził się:

„Wady doktrynerskiego stanowiska, dążącego do nieproporcjonalnie wielkiego obciążenia silniejszych gospodarczo jednostek, zostały znacznie spotęgowane przez demagogiczne jego rozwinięcie, a przez fiskalizm i dowolność interpretacji w wielu wypadkach doprowadzone do absurdu".

Przechodząc do podatku dochodowego, uznał, że

„jest on typowym dla umysłowości, która tworzyła nasz system podatkowy... Przeprowadzenie tego podatku w idealnej formie okazało się niewykonalnem i to co mamy jest wprost karykaturą pierwotnej koncepcji".

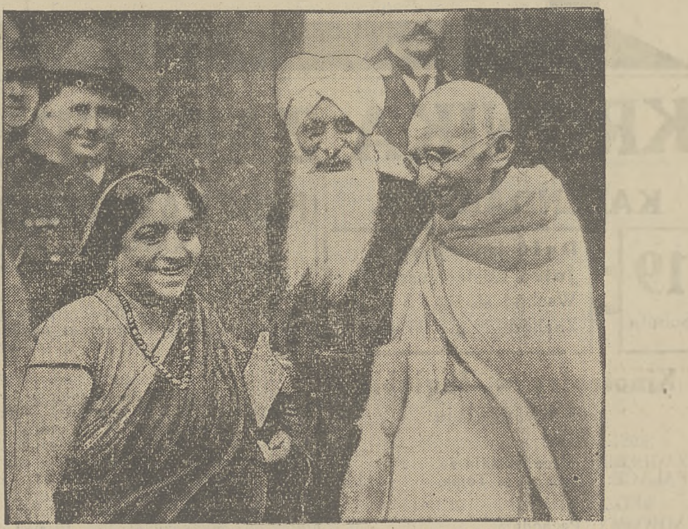
Obecnie, przez podwyższenie szeregu stawek tegoż podatku, karykaturę, o której wspomina prof. Zawadzki, „pogrubiono".

Również w tymże samym Lwowie przed rokiem prof. Zawadzki domagał się

„obniżenia opodatkowania osób prawnych, bardziej liberalnej praktyki wymiarowej, złagodzenia progresji".

A więc okrągło przed rokiem prof. Zawadzki bardzo krytycznie odzywał się o czemś, co dziś — zdaje się — w pewnym stopniu zmuszony jest pogłębiać i jeszcze bardziej „karykaturować".

Nie chcielibyśmy przedwcześnie, to znaczy, zanim projekty rządowe staną się w pełni wiadome, rzucić jaskrawego światła na nie. Na podstawie tego wszakże, co już się stało wiadomem powszechnie, można wypowiadać obawę, aby miast reformy podatkowej nie przyszły nowe ciężary, jak się to już — niestety — wydarzyło kilkakrotnie. Bo mogłoby się to przyczynić, wbrew oczywiście woli inicjatorów, tylko do pogłębienia kryzysu.



UŚMIECH MAHATMY GANDHIEGO.

Obok Gandhiego widzimy przywódczynię hinduskiego ruchu wolnościowego wśród kobiet poetkę Naidu. Fotografja powyższa pochodzi z Londynu, gdzie Gandhi bawi obecnie

BEZZĘBNY UŚMIECH

MAHATMY GANDHIEGO.

W przejeździe z Marsylji do Londynu zatrzymał się mahatma Gandhi w Paryżu, gdzie na dworcu londyńskim został uroczyście powitany przez hinduską kolonję. Scenę tę tak opisuje jeden z dzienników:

Gdy na dworzec zajechał Pullman, zwany „walizką Indyj", z ust kilkuset osób padły okrzyki na cześć Gandhiega. Z okna wagonu wygląda najpierw postać okazałej kobiety, ubranej w suknię z czerwonego kaszmiru. Jest to poetka Naidu, delegatka kobiet hinduskich na konferencję „Okrągłego Stołu". Za nią widać inną, bardziej uduchowioną twarz miss Slaid, która, aby móc pracować dla Gandhiego i bronić jego sprawy, wyrzekła się nietylko rodziny, ale i ojczyzny.

Wśród tłumu zebranych poruszenie; publiczność zostaje poprostu zepchniętą na tor. Za nią posuwa się sztab dziennikarski, a ponad wszystkiem górują aparaty fotograficzne i kinematograficzne. Po chwili ukazuje się w oknie wagonu Gandhi. Wybuchają światła magnezji, rozlega się trzask aparatów!

Głowa wygolona, ręce kościste, prawie nieżyjącego człowieka. Ale „mahatma" śmieje się, przyczem robi wrażenie starej, bezzębnej baby. Całe życie tego 63-letniego człowieka, który udaje się do Londynu jako reprezentant 300-miljonowej ludności, zdaje się być skoncentrowane w oczach. Wejrzenie ich jest głębokie, przenikające, nie zawsze przyjemne. Gandhi odziany jest w „chadez", t. j. strój, będący niezawodnie ostatnim wyrazem prymitywności. Nosi on też najprostsze, jakie istnieją, w żelazo okute okulary!

Tłum zwolenników, złożony przeważnie z kupców i studentów, pada mu do nóg. Gandhi odbiera z ich rąk wspaniały bukiet kwiatów, poczem składa ręce, jakgdyby do modlitwy. Tymczasem „delegaci" mówiących aktualności kinematograficznych przypuszczają do niego gwałtowny atak. Podsuwają mu ustawicznie mikrofon, prosząc o wypowiedzenie kilku słów. Gandhi usuwa mikrofon, lecz jest rozbawiony tą sceną, gdyż na ustach jego ukazuje się nowy bezzębny uśmiech.

Ale oto tłum, który nie został dopuszczony do „mahatmy", zaczyna coraz głośniej manifestować. Gandhi, niewiele myśląc, wysiada z wagonu i na swych chudych nogach biegnie ku tym, którzy go wzywają. Odgradza go jednak od nich policja. Wówczas dwaj studenci podnoszą „wielką duszę" na swych ramionach, aby wszyscy znajdujący się na stacji Hindusi mogli ją ujrzeć. Gandhi przez chwilę góruje nad tym tłumeme, poczem szybko zeskakuje i udaje się do swego przedziału, przepełnionego kwiatami.

Pociąg rusza. Mahatmie towarzyszą długie i głośne okrzyki...

Basen czeski

W PORCIE GDYŃSKIM.

W Gdyni pracuje polsko - czeskosłowacka komisja, nosząca ofiacjalną nazwę komisji granicznej. W skład delegacji polskiej, na której czele stoi p. dr. Walery Goetel, wchodzą pp. W. Łaciński, A. Konopka, M. Okęcki, inż. F. Ruszkowski i E. Franek; delegacja czeskosłowacka, którą prowadzi b. minister p. inż. Roubyk, składa się z następujących osób: pp. dr. B. Obek, inż. Rousek, F. Blazek i Lisicky.

Jak słychać, właściwym celem pobytu komisji polsko-czeskosłowackiej w Gdyni jest sprawa trwałego, realnego udziału Czechosłowacji w porcie gdyńskim. Rząd polski wzamian za kierowanie czeskiego handlu zamorskiego przez Gdynię i pewne świadczenia finansowe oddałby Czechosłowacji w wieczystą dzierżawę jeden z wewnętrznych basenów portu w Gdyni.

Dotychczas drogą przez Gdynię i Gdańsk Czechosłowacja importuje niewielkie ilości rudy i złomu a eksportuje materjał drzewny również w niewielkich ilościach.

Zaangażowanie Czechosłowacji w porcie gdyńskim ma doniosłe znaczenie w realizacji gospodarczego zbliżenia obu państw.

Prof. Chrzanowski

BĘDZIE NADAL WYKŁADAŁ.

Jak już donosiliśmy, znakomity uczony, prof. literatury polskiej na uniwersytecie jagiellońskim, Ignacy Chrzanowski, został przez Ministerstwo oświaty przeniesiony „w stan spoczynku".

W związku z tem dowiadujemy się, że będzie on wykładał dalej, jako wolny docent. Spensjonowanie prof. Chrzanowskiego nie jest równoznaczne z odebraniem mu prawa „docendi", wobec czego porozumiał się on z dziekanem wydziału i ogłosił w r. b., jak zwykle, wykłady, oraz seminarjum.

Pozatem, jak donoszą z Krakowa, uniwersytet jagielloński podejmie dalsze kroki, a mianowicie zaproponuje zamianowanę prof. Chrzanowskiego profesorem honorowym wszechnicy.

Przedhistoryczne

CMENTARZYSKO POD KRAKOWEM.

Inż. R. Kern z Goszyc koło Kocmyrzowa pod Krakowem doniósł w ub. tygodniu do dyrekcji Muzeum archeologicznego polskiej akademji umiejętności o przypadkowem odkryciu grobu przedhistorycznego w Goszycach. Badania przeprowadzone na miejscu wykazały, że w tem miejscu znajduje się cmentarzysko szkieletowe z wczesnej epoki bronzowej (I okres bronzu 2000 — 1700 lat przed Narodzeniem Chrystusa). Odkrytych grobów z tego okresu na ziemiach naszych jest bardzo mało, dlatego też wykopalisko to ma niezwykle doniosłe znaczenie naukowe. Całe Goszyce stanowią bogaty teren wykopaliskowy, w którym skupiają się bardzo liczne kultury prehistoryczne prawie wszystkich epok i już w tym polu były kilkakrotnie przedmiotem badań. Obecnie przybywa jeszcze jedno tym razem najważniejsze stanowisko w tej miejscowości.

Kilkunastoletnie

KOMUNISTKI.

Przed sądem w Łodzi stanęły w tych dniach uczenice gimnazjalne Ryfka Klein, Rebeka Białogórska, Gitla Frenkel, Estera Spitzberg i uczniowie Izrael Fass, oraz Mojżesz Witer oskarżeni o udział w demonstracjach komunistycznych. Uczenice przytrzymane zostały w czasie próby urządzenia manifestacji przed więzieniem, w którem osadzeni byli komuniści. Sąd skazał St. Pietraszka i Sarę Brünn na 5 lat więzienia, Fasa i Wintera po dwa lata, Esterę Spitzberg na jeden rok więzienia. Resztę oskarżonych uniewinnił.

Popierajcie L. O. P. P.

UWAGI.

Monopolka.

Oszczędność jest obecnie hasłem dnia codziennego. Hasło to realizowane jest na każdym kroku, jeżeli nie w zrozumieniu konieczności, to z musu, stosowanego przez samo życie. Zmniejszają się budżety państwowe, samorządowe, rodzinne. Kurczą się wpływy monopolu państwowego: spirytusowego i tytoniowego. Mniej ludzie piją i mniej palą. Nie stać ich na to. Objaw może bolesny dla skarbu państwa, ale natomiast radosny z punktu widzenia społecznego, zdrowotnego.

Spadek dochodu monopolowego w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku budżetowego wyraża się cyfrą 98 i pół miljona zł., a monopolu spirytusowego 85,2 miljonów zł. Likwiduje się pod naciskiem kryzysu gospodarczego paradoks, polegający na konstruowaniu budżetu państwowego na... wódce i... dymku z papierosa.

W ostatnich czasach w prasie pojawiły się następujące cokolwiek sprzeczne rzeczy: ogłoszenia monopolu spirytusowego o nowym rodzaju wódki 30-stopniowej i ciekawe statystyki na temat spustoszenia, jakie alkohol czyni wśród młodzieży, oraz w jakim stopniu powoduje wzrost przestępczości. Kto odniesie zwycięstwo: nowy rodzaj wódki monopolowej, czy samoobrończy odruch społeczeństwa przed alkoholem? Oto zagadnienie najbliższej przyszłości.

Nowelizacja ustawy antyalkoholowej, w praktyce wprowadzająca znaczne ułatwienia w nabywaniu alkoholu, powiększająca liczbę miejsc sprzedaży, nie ułatwia akcji zwalczania alkoholizmu. I znowu spotykamy na swej drodze rafę paradoksu naszego życia państwowego, rozbijającą najlepsze intencje: budżet państwowy, źrenica polityki skarbowej, równowaga budżetowa — wymagają wzmożonej propagandy na rzecz... monopolki. Dobro społeczne, dobro państwa, zdrowie jednostek i byt rodzin domagają się ograniczeń. Paradoks spirytusowo-tytoniowy...

A jednak zdaje się, że ostatecznie zwycięży nastawienie antyalkoholowe. Zwycięży wzrastające zamiłowanie do sportu, do odrodzenia fizycznego, konieczność wydobywania maksimum energji, wzrastające codziennie tempo życia, jak również wzrastająca pod wpływem alkoholu... przestępczość. Świadomość wzrostu przestępczości w chwilach zaburzenia umysłu alkoholem musi doprowadzić do energicznejszego przeciwdziałania. Statystyki dają w tem względzie niezmiernie interesujący materjał, dowodzący, że 50 proc. przestępstw, popełnianych jest pod wpływem nadużycia alkoholu.

Przerażające wprost wyniki z badań w dziedzinie wpływu wódki w naszem życiu społecznem daje ankieta, przeprowadzona w Łodzi. Okazało się, że na 52409 dzieci w szkołach powszechnych wódkę piło 44500 czyli 85 proc., upijało się 6652 czyli 15 proc., raz na tydzień piło 25 proc., w 90 proc. rodzice sami dawali dzieciom wódkę (bardzo pouczającą i doprowadzającą do ciekawych wniosków byłaby tego rodzaju ankieta w Zagłębiu). Oczywiście na tle używania od małości alkoholu następuje bardzo wiele wypadków zwyrodnienia, zaniku inteligencji, zbrodniczości i t. d.

W tej chwili spadek, który zaznaczył się we wpływach monopolu spirytusowego może być uzasadniony kryzysem gospodarczym. Przynajmniej ta nagłość spadku. Nietylko jednak zmniejszenie zarobków i bezrobocie spowodowało ten spadek. Zmniejszenie spożycia alkoholu daje się zauważyć już od trzech lat. Już w roku 1930 dochód z monopolu spirytusowego był znacznie mniejszy, aniżeli w r. 1929, i to prawdopodobnie skłoniło monopol spirytusowy do zastosowania pierwszych udogodnień w postaci złotówkowych buteleczek wódki, zwanych wówczas popularnie „wódką dla bezroboczych". W roku bieżącym monopol poczynił dalsze „udogodnienia", preparując wódkę 30-stopniową.

Kryzys gospodarczy, konieczność oszczędzania zwalczają alkoholizm i tytoń. Możnaby ten objaw przytoczyć, jako jeden z przekonywujących argument, że bojkot „wody żyta" ratuje od nędzy. I w związku z tem nasuwa się uwaga: dlaczego wysuwając rozmaite sposoby walki z bezrobociem nie porusza się tego tematu „monopolkowego". A „monopolka" niewątpliwie w znacznej mierze przyczynia się do zubożenia, a tem samem do potęgowania kryzysu.

Płonne są chyba obawy, aby spadek wpływów monopolowych miał zachwiać budżetem państwa. W naturze nic nie ginie, a tembardziej pieniądze. Zawsze w rezultacie wpłyną do kas państwowych. Trudno jednak tolerować nadal ten paradoks w Polsce, że trzecia część budżetu opiera się na wpływach z monopolu spirytusowego i tytoniowego.

Faktem jest, że w Polsce zubożenie wielu rodzin, w szczególności sfer robotniczych, wywołane jest alkoholem. I dlatego, jeżeli mowa obecnie o walce z bezrobociem, z panoszącą się nędzą to nie można pomijać jednej z ważniejszych przyczyn, jaką jest nadmierne spożywanie alkoholu. Jeżeli hasłem dnia dzisiejszego jest oszczędność i walka z bezrobociem to w realizacji tego hasła nie można zapominać o walce z alkoholizmem.

as.

S. p. Karol Blok

PUŁKOWNIK W. P.

W dniu wczorajszym zmarł nagle w Sosnowcu w południe pułkownik emeryt. śp. Karol Blok. Wiadomość o śmierci popularnego, ogólnie szanowanego i lubianego człowieka, jakim był Zmarły, rozeszła się bardzo szybko, budząc szczery żal w szerokich kołach znajomych.

Ś. p. pułk. Blok przez kilka lat był dowódcą P. K. U. w Sosnowcu i na tem stanowisku dał się poznać jako bardzo sumienny pracownik, rygorzysta, skrupulatny w wykonywaniu powierzonych mu obowiązków. Ogromnie poza tem uczynny, interesujący się przejawami życia społecznego, towarzyski w obejściu, pozyskał sobie rychło sympatję społeczeństwa.

W czasie wojny z Ukraińcami, a następnie z bolszewikami dowodził samodzielną grupą, odznaczając się w walkach koło Brzeżan (w wojnie polsko- ukraińskiej), a następnie jako dowódca pułku i oficer sztabowy w sztabie gen. Iwaszkiewicza, którego podkomendnym był jeszcze na Syberji. Z gen. Iwaszkiewiczem łączyły Zmarłego ogromnie serdeczne stosunki.

Ś. p. pułk. K. Blok, żołnierz z zawodu i usposobienia, zmarł nagłą śmiercią, jak nagle umierają żołnierze. Był człowiekiem o dobrem sercu, duszy otwartej i takim pozostanie w serdecznych wspomnieniach znajomych i przyjaciół.

Ziemia, która go przykryje na wieki, którą kochał szczerze i prawdziwie, niech Mu lekką będzie!

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Sobota	**Dziś** Januarjusza B.
	Jutro Eustachjusza M.
	Wschód słońca 5 m. 16.
	Zachód „ 17 m. 46.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Serce pieśniarza.

PALACE: Chata wuja Toma.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pochodnia.

DĄBROWA

WANDA: Rapsodja rumuńska.

ZAWIERCIE

STELLA: Pod dachami Paryża.

× „HALKA" W KATOWICACH. W sobotę, dn. 19 bm. t.j. dzisiaj odegrana zostanie w teatrze katowickim przez zrzeszenie artystów opera Moniuszki „Halka". Jest to ostatnie pożegnalne przedstawienie operowe, urządzane przez Zrzeszenie artystów teatru polskie go w Katowicach.

× KONCERT WŁODZ. KACZMARA. W środę 23 b.m. o godz. 8.30 wieczorem w teatrze polskim w Katowicach wystąpi z koncertem europejskiej sławy bas Włodzimierz Kaczmar, który ma ustaloną sławę jako jeden z najlepszych basów Europy. Prasa zagraniczna porównuje kreacje stworzone przez p. Kaczmara z kreacjami Szaljapina. P. Kaczmar przebywał ostatnio przez przeszło 10 lat we Włoszech, gdzie śpiewał pierwsze partje basowe na wszystkich większych scenach, nie wyłączając medjolańskiej „La Scala". Obecnie został zaangażowany do nadwornej opery w Berlinie. Koncert jego w Katowicach w świecie muzycznym budzi wielkie zainteresowanie.

× KARTY POCZTOWE Z WIDOKAMI POLSKI. Wzorem niektórych państw środkowej i zachodniej Europy, polskie Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza w najbliższym czasie wydać cykl kart pocztowych z marką 15-groszową, które po lewej stronie części adresowej będą u dołu ozdobione widokami piękniejszych miejscowości, zabytków i okolic Polski.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA SOBOTĘ 19 WRZEŚNIA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.30 Komunikat gospodarczy. — 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 15.45 Intermezzo muzyczne. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Po wakacjach" — Marji Dynowskiej. — 16.30 Koncert dla młodzieży. W programie utwory Mendelssohna. — 16.55 Inż. Stanisław Nitsch: „Wpływ dewaluacji surowców na kryzys życia gospodarczego". — 17.15 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Godzina młodych talentów muzycznych. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Dr. Kazimierz Załuski: „Camping". — 19.55 Komunikat meteorologiczny. — 20.15 Muzyka lekka. — 22.00 „Na widnokręgu". — 22.20 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Koncert Chopinowski w wyk. Janiny Familier-Hepnerowej. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

× BŁĘDY DRUKARSKIE. Wczoraj wkradły się dwa przykre błędy techniczne względnie korektorskie, a mianowicie: w notatce o zatwierdzeniu dwóch konfiskat K. Z., w zdaniu zaczynającem się od słów „Prokurator, wnosząc.... zaznaczył, że wyłącza sprawę karną" powinno być „wytacza", co gruntownie zmienia sens zdania. W artykule p.t. „Pedagog na wiecu" w ustępie zaczynającym się od słowa „Sąd apelacyjny wydał wyrok" i w następnych wierszach poprawiony w korekcie wiersz „W ten sposób po 11-tu miesiącach" wstawiono w niewłaściwe miejsce, wyrzucając przez pomyłkę wiersz inny, tak że ustęp ten powinien brzmieć „Sąd apelacyjny wydał wyrok... zarazem orzekł, że „koszty postępowania ponosi oskarży" - ciel Stefan Antonowicz.

× POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ SOSNOWCA. W poniedziałek, dn. 21 września r.b. o godzinie 19.45 w Magistracie sosnowieckim odbędzie się posiedzenie Rady przybocznej z następującym porządkiem obrad: Sprawa likwidacji pretensji do Towarzystwa Ulen et Co; rozpatrzenie podania właścicieli kin o obniżce podatku; wybór Komisji do załatwienia spraw spornych z Towarzystwem Sosnowieckim; wybór Komisji do rozpatrzenia sprawozdań budżetowych; sprawa dojazdu do cmentarza parafji rzym.-kat. w Sosnowcu; sprawa sierocińca miast Zagłębia w Ząbkowicach; sprawa prowadzenia kuchni dla głodnych; zmiana statutu podatku inwestycyjnego na rok 1931-32.

× NIE ZOSTAWIAĆ DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH! Jak obwieściły powiatowe komendy uzupełnień w całym kraju, nie wolno nikomu przyjmować ani dawać w zastaw jakichkolwiek dokumentów wojskowych. Przekraczający ten zakaz pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej według art. 98 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

× DEPESZE W CZASIE JAZDY POCIĄGÓW. Min. poczt i telegrafów rozpatruje projekt wprowadzenia, wzorem Niemiec i Francji, obsługi telegraficznej na polskich linjach kolejowych. Obsługa ta zorganizowana jest w ten sposób, że depesze nadawane w czasie biegu pociągu przyjmują ambulanse pocztowe z obowiązkiem przetelegrafowania na najbliższej stacji. W ten sam sposób mogą również pasażerowie w pociągu odbierać depesze w czasie podróży. Podobno doświadczenia z tą obsługą w Niemczech i we Francji dały dodatnie rezultaty.

× ODBIORNIKI RADJOWE W SZKOŁACH. Główna rada programowa Polskiego Radja postanowiła przystąpić do realizacji nauczania w szkołach powszechnych przez radjo. Inicjatywa ta spotkała się z przychylnością Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Ministerstwa spraw wewnętrznych, które zwróciło się do samorządów z apelem o dostarczenie szkołom dobrych odbiorników z głośnikami. O należytej realizacji projektu można będzie myśleć dopiero wtedy, gdy większość szkół będzie zaopatrzona w odpowiedni sprzęt radjowy. Tymczasem główna rada programowa Polskiego Radja ma zamiar przystąpić już do przeprowadzenia próbnych lekcyj na terenie kilkunastu szkół, wyznaczonych przez Ministerstwo W. R. i O. P.; oczywiście, że lekcje te będą jedynie uzupełnieniem normalnych wykładów.

Projektowane jest też zorganizowanie przy Polskiem Radju specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa oświaty, Polskiego Radja i tych organizacyj społecznych, które wysunie minister W. R. i O. P. Komisja zajmie się ułożeniem właściwego programu lekcyjnego.

× PRZY GIMNAZJUM J. KRZYMOWSKIEJ I W. REPLIŃSKIEJ w Będzinie, ul. Kołłątaja 33 istnieje komplet przygotowawczy, koedukacyjny. Do najmłodszej grupy przyjmowane są dzieci bez umiejętności czytania. 7433

× ZABAWA TANECZNA. Staraniem Towarzystwa sportowego „Jutrzenka" w Gołonogu odbędzie się zabawa taneczna w sali Domu ludowego w Zagórzu w sobotę, t.j. dzisiaj o godz. 8 wiecz.

Ciężka sytuacja

W PRZEMYŚLE CEGIELNIANYM.

Jak się dowiadujemy, skutkiem ogólnego kryzysu i zastoju w ruchu budowlanym, przemysł cegielniany w Zagłębiu znalazł się w trudnych warunkach i niektórym przedsiębiorcom grozi ruina. Liczne przedsiębiorstwa, opierając się na zapewnieniach sfer miarodajnych, iż w roku bieżącym ruch budowlany prowadzony będzie w dużym zakresie, poczyniły poważne przygotowania i inwestycje, tymczasem zapewnienia pozostały w sferze projektów, a przedsiębiorstwa znalazły się nad brzegiem ruiny. Nic dziwnego, że w tych warunkach wytworzyły się niezdrowe stosunki i dzika konkurencja, gdyż zaangażowane przedsiębiorstwa szukały ratunku za wszelką cenę, pragnąc uchronić się od ruiny. Dziś niema już złudzeń co do poprawy sytuacji, to też słabsze finansowo przedsiębiorstwa cegielniane czeka zagłada.

— o —

— o —

× **ZE STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ W NIWCE.** W niedzielę 20 bm. odbędzie uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia młodzieży męskiej w Niwce. Zbiórka organizacji o godz. 9.30 przy lokalu Towarzystwa muzyczno - dramatycznego. Stamtąd wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, gdzie kazanie wygłosi generalny sekretarz Związku ks. dr. Czajka. Po nabożeństwie wyruszy pochód ze sztandarem do lokalu „Lutni", gdzie nastąpi wbijanie gwoździ. Wieczorem w sali Towarzystwa muzyczno-dramatyczn. odbędzie się akademja w czasie której referat wygłosi ks. dr. Czajka, poczem chór pod batutą p. Wintera wykona szereg pieśni, a śpiew solo wykona p. Sylwja Wacowska. Na zakończenie odegrana zostanie jenoaktówka.
czenie odegrana zostanie jednoaktówka.

× **ZAWODY STRAŻACKIE.** W dniu 20 b.m. odbędą się w Będzinie zjazd i zawody okręgowe strażactwa powiatu Będzińskiego. Do zawodów tych stają w grupach: II straże z Czeladzi, fabr. Deichsel, kop. Flora, fabr. Huta Milowice, fabr. Huta Katarzyna i zakł. Solvay; III. z Grodźca, Wojkowic - Komornych i Ząbkowic. IV z Bobrownik, Dobieszowic, Góry Siewierskiej, Sączowa. Strzyżowic, Tucznej Baby i Twardowic. Również wykonane zostaną pokazowe ćwiczenia przez żeńską drużynę samarytańską ze straży fabr. Strem. Program zawodów następujący: godz. 8.30 raport, godz. 9 msza święta w kościele parafjalnym w Będzinie, godz. 10.30 przemarsz przez miasto i defilada straży, od godz. 13 do 18 zawody i zakończenie.

× **ZNÓW SKARGI.** W swoim czasie zamieściliśmy skargę naszych czytelników na niedopuszczalną zabawę służby tramwajowej, która na przystankach alarmowała publiczność, chcąc tym sposobem zmusić wysiadujące osoby do szybszego opuszczenia wagonu. Po zamieszczeniu notatki w tej sprawie, przez dłuższy czas był spokój, tymczasem obecnie znów otrzymaliśmy skargi na stosowanie przez służbę tramwajową nie dopuszczalnego sposobu niepokojenia publiczności, co może mieć fatalne następstwa i dlatego należy się spodziewać, iż dyrekcja tramwajów wyda stosowne zarządzenie, bezwzględnie zabraniające używania tego rodzaju sposobu zmuszania publiczności do pośpiechu.

Również czytelnicy się skarżą na zatrzymywanie się tramwajów w różnych miejscach, co ma ten skutek, iż na niektórych przystankach trzeba skakać przez rów, lub przez druty, chcąc wsiąść lub wysiąść z tramwaju.

× **ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM.** Onegdaj na jednej z najruchliwszych ulic w Czeladzi — Bytomskiej, miało miejsce zderzenie samochodu osobowego opatrzonego znakiem Śl. z wozem. Wskutek wymijania z niewłaściwej strony szofer uderzył z całej siły w wóz p. Gajdki, niszcząc go częściowo, przyczem koń i furman, którzy siłą uderzenie znaleźli się pod kołami pojazdów, wyszli z wypadku bez szwanku. Szofer ponoszący winę za wypadek zbiegł, jednak przechodnie zdążyli zauważyć numer, podając policji.

OGROMNY SPADEK

wpływów podatkowych w miastach.

W magistratach miast Zagłębia rozpoczną się niezadługo prace nad opracowywaniem preliminarzy budżetowych na rok 1931-32. Takie prace rozpoczęły się już w Magistracie sosnowieckim i jak słychać, budżet roku przyszłego ulegnie dalszej kompresji. Wynosić ona będzie około 20 proc. Wpływy maleją ogromnie, władze miejskie liczą się z możliwością powiększenia liczby sekwestratorów, ponieważ zaległości podatkowe wzrastają w tempie dość zawrotnem.

W szczególności spadły ogromnie wpływy z podatku dochodowego. **Spadły o jakieś 33 proc. w stosunku do roku ubiegłego.** Wydziały finansowe magistratów i zarządy, licząc się z tym stanem faktycznym, przekonywująco mówiącym o zubożeniu społeczeństwa, opracowywać będą budżety mocno oszczędnościowe.

Oszczędności te w pierwszym rzędzie dotkną niewątpliwie dział administracyjny, ograniczone zostaną zapewne wszelkie inwestycje do minimum, nastąpić będą musiały oszczędnościowe reorganizacje, polikwidowane zostaną zbędne stanowiska. Nastąpi również dalsze łączenie wydziałów, co w kilku wypadkach w Magistracie sosnowieckim już zostało uskutecznione, dając dość poważne oszczędności.

W każdym razie, o ile sytuacja nie ulegnie poprawie, to gospodarka miejska w roku przyszłym, w szczególności Sosnowca, jako miasta najbardziej zadłużonego, **wyglądać będzie tragicznie.** Już dzisiaj są ulice, któremi niepodobna przejechać, a do takich należy w Sosnowcu w centrum miasta **ulica Jasna**, a w dzielnicy sieleckiej **ul. Kuźnica**. I jedna i druga miejscami czynią wrażenie polnych dróg. W tym roku podobno niema widoków na zreparowanie ich, a rok przyszły znowu stoi pod znakiem zapytania.

Ze względów oszczędnościowych miasto nosi się podobno z zamiarami **zmniejszenia oświetlenia.** Jeżeliby to istotnie nastąpiło, niektóremi ulicami nie można byłoby wogóle chodzić. Już dzisiaj przejście ulicą Piłsudskiego za wiaduktem koło skweru **należy do wielkiego ryzyka.** Cały ten odcinek z chwilą nastania ciemności okupowany jest formalnie przez prostytutki, alfonsów i różne typy z pod ciemnej gwiazdy. Przekleństwa najcięższego kalibru słychać co chwilę. Towarzyszy im nierzadko bijatyka. Przechodnie są napastowani, zaczepiani. A wszystko to dzieje się dlatego, że panują tam wprost ciemności egipskie.

Przedstawiciele odpowiednich władz zechcą się może kiedy przejść tą ulicą w porze wieczornej, a stwierdzą, że niema nic w tem przesady, co się napisało. I stwierdzić trzeba, że jedyna na to rada — więcej światła! Tymczasem mówi się o oszczędnościach oświetleniowych.

W Sosnowcu nie można oszczędzać na dwóch rzeczach: na oświacie i na oświetleniu. Zbyt duże oszczędności w tych dziedzinach mogą z tego miasta zrobić Meksyk.

ZALICZENIE SŁUŻBY WOJENNEJ DO EMERYTURY.

ZASADNICZE ORZECZENIE NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

W sprawie zaliczenia wojennej służby do emerytury, odbyła się niedawno rozprawa przed Najwyższym Trybunałem administracyjnym na skutek skargi wniesionej przez b. kontrolera skarbowego w Kielcach, któremu Ministerstwo skarbu odmówiło przyznania zaopatrzenia emerytalnego z tego powodu, że nie miał wysłużonego conajmniej 10-letniego czasokresu wymaganego art. 9 ustawy emerytalnej lecz jedynie tylko 9 lat i 3 miesiące, — podwójne zaś zaliczenie czasu odbytej przez niego służby przy zarządzie wojskowym b. okupacji austrjackiej przez czas 2 lat 5 miesięcy nie mogło, zdaniem pozwanej władzy, uzupełnić brakującego czasu do minimalnego 10-letniego okresu, który uzasadnia prawo do zaopatrzenia emerytalnego. Najwyższy Trybunał administracyjny, przychylając się do wywodów prawnego zastępcy skarżącego uchylił powyższe orzeczenie Ministerstwa skarbu jako niezgodne z ustawą.

Wedle motywów, ogłoszonego przy rozprawie wyroku, który ma zasadnicze znaczenie, prejudycjalne dla całego szeregu analogicznych spraw, doliczyć należy do wysługi lat czasu wynikający z podwójnego liczenia służby podczas wojny po myśli art. 15 ust. emeryt. i o ile po doliczeniu tego okresu wypada wymagany ustawą minimalny czasokres (10 lat ,wzgl. w pewnych wypadkach 5 lat), natenczas uzasadnionem jest prawo odnośnego emeryta do zaopatrzenia emerytalnego. Mylnem jest zapatrywanie, napotykane niejednokrotnie w orzeczeniach różnych władz administracyjnych, jakoby czas doliczony po myśli art. 15 ust. emeryt. do czasu efektywnej służby miał wpływ wyłącznie na wymiar zaopatrzenia emerytalnego. Takie postanowienie zawiera jedynie art. 37 ust. 4 ust. emeryt. odnośnie do czasu obowiązkowej służby wojskowej oraz studjów wyższych, które mają wpływ tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie. Wobec braku takiego ograniczającego postanowienia przy podwójnem obliczeniu służby wojennej czas tej służby doliczany do okresu efektywnej służby ma więc wpływ na uzasadnienie roszczenia o emeryturę nawet w tym wypadku, jeżeli osoba starająca się o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego nie odbyła efektywnie minimalnego przez ustawę wymaganego okresu służby.

Przy pomocy... paska

odnalazł skradzione rzeczy.

„Dobry żart tynfa wart". Przysłowia tego nie można zastosować do 27-letniego Szczepana Ziernickiego (Mrzygłód, pow. Zawierciański). U Stanisława Kurdybelskiego gospodarza ws. Gruchla bawił w gościnie Zygmunt Gajewski. Pewnego ranka, gdy była pora wstawać, Gajewski spostrzegł, że nie ma ubrania i butów. Podejrzenie padło na Szczepana Ziernickiego, który przed paroma dniami był u Kurdybelskich i jak opinja głosiła, niejedną kradzież miał na sumieniu. Gajewski znalazł się w bardzo przykrej sytuacji, musiał pożyczyć sobie ubrania i butów, by wstać z łóżka.

Chcąc jak najprędzej odzyskać stracone rzeczy, **zbił porządnie pasem Ziernickiego**, który natychmiast zaprowadził go do pobliskiego lasu, gdzie **pod chojakiem były zakopane skradzione rzeczy.**

Ziernicki zaklinał się, że **zrobił to z żartu**, a wieczorem miał zrobić niespodziankę i odnieść poszkodowanemu zabrane ubranie; prosił Gajewskiego by nie meldował o tem policji. Gajewski jednak opowiedział na posterunku PP. o żarcie Ziernickiego. Ten ostatni badany przez policję zeznał, że Rozalja Kurdybelska, **chcąc mu zrobić na złość**, zaniosła ubranie Gajewskiego do lasu.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Szczepana Ziernickiego oskarżonego o kradzież i skazał go na 4 miesiące więzienia.

Ulgi naukowe

DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Według otrzymanych przez zarząd główny T. N. S. W. w Ministerstwie oświaty informacyj, uchwalony przez Radę ministrów projekt noweli do ustawy z dnia 26 września 1922 r. o kwalifikacjach nauczycielskich przewiduje upoważnienie ministra oświaty do przedłużenia do końca roku szkolnego 1932-33 prawa nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli nauczycielom nie posiadającym pełnych kwalifikacyj, którzy czynni byli w szkolnictwie przed dniem 1 stycznia 1932 r. w tych okręgach szkolnych, w których brak jest odpowiednich sił nauczycielskich; odpowiednie wnioski nadsyłać będą do Ministerstwa kuratorowie okręgów szkolnych.

W związku z tem upoważnieniem ministra, projekt noweli przewiduje przedłużenie terminu prekluzyjnego składania egzaminów uproszczonych na dalsze 2 lata. Natomiast projekt noweli nie przewiduje przedłużenia zezwoleń na nauczanie poza określony we wspomnianej ustawie okres 4-letni, jak również nie przewiduje żadnych zmian w zakresie postanowień ustawy, dotyczących wydawania dyplomów nauczycielskich na podstawie artykułów 5 i 6 ustawy.

× **SEKCJA SCENICZNA PRZY STOWARZYSZENIU MĘŻÓW KATOLICKICH** w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 20 bm. w sali Domu katolickiego wesoły wieczór, na program którego złożą się: koncert skrzypcowy, śpiew i deklamacje, wesoła komedja w dwóch aktach „Janek doktorem" oraz jednoaktowa komedja „Żyd w beczce". Początek o godz. 5 popoł. Bilety do nabycia w kasie od godziny 3 popoł.

× **ZABAWA PODOFICERÓW W CZELADZI.** Dziś, o godz. 8.30 w sali kina „Czary" odbędzie się zabawa taneczna Związku podoficerów rezerwy, z której część dochodu przeznaczono na bezrobotnych. Przygrywać będzie orkiestra smyczkowa. przyczem na miejscu bufet. Wejście tylko za zaproszeniami.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** 7-letni Longin Kowalski, zamieszkały wraz z rodzicami w Sosnowcu (Narutowicza 16), czepiając się przyczepki auta ciężarowego fabryki Deichsla wpadł pod koła, przyczem doznał ciężkiego uszkodzenia lewej nogi. Ofiarę własnej lekkomyślności przewieziono na kurację do szpitala renardowskiego.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Onegdaj popołudniu nieznani sprawcy dostali się przez okno do mieszkania Józefa Agdana w Sosnowcu (Wspólna 17), przyczem skradli z niezamkniętej szafy gramofon i półbuty lakiery, ogólnej wartości 273 zł.

Surze Wrocławskiej, zamieszkałej w Będzinie (Kościuszki 2), skradziono w nocy ze strychu bieliznę, wartości 380 zł.

Ze sklepu Mani Rozental w Sosnowcu (Modrzejowska 12), nieznany sprawca skradł 6 skórek wydry, wartości 1062 zł.

Mieczysławowi Ekiertowi zamieszkałemu w Sosnowcu (Lisia 10), skradziono z furgonu, stojącego na ulicy Dalekiej, torbę z pieniędzmi w sumie 130 zł.

Marji Strzałkowskiej, zam. w Sosnowcu przy ulicy Swobodnej 8, skradziono z balkonu kożuch, wartości 150 złotych. Złodziej dostał się na balkon po przystawionej drabinie.

Surowe kary

ZA POJEDYNKI.

Nowy projekt kodeksu karnego przewiduje bardzo surowe represje za pojedynki.

Karze podlegać będzie nietylko sam pojedynek, ale także — wyzwanie, jako usiłowanie zabójstwa. Na wypadek spotkania z bronią w ręku, ewentualnie zabójstwa, sprawca karany będzie więzieniem od lat pięciu do piętnastu. Karani będą także sekundanci, jako inicjatorzy pojedynku.

Nowy kodeks karny wyklucza wogóle słowo „pojedynek", jak i likwiduje przywilej twierdzy, z czego wynika, że pojedynkowicze traktowani będą jak zwykli zbrodniarze, dzięki czemu może wreszcie zlikwidujemy zwyczaj załatwiania sporów honorowych metodami średniowiecznemi.

Moszek Moszkowi

SFAŁSZOWAŁ PODPIS.

39-letni Moszek - Szmul Szabas (Sosnowiec, Prosta 10) potrzebując pieniędzy wynalazł bardzo prosty sposób by je uzyskać. Podpisał się na trzech wekslach na ogólną sumę 725 zł. imieniem i nazwiskiem swego znajomego Moszka Gertlera (Czeladź, Przelajska 22) i odstąpił je innemu znajomemu Abramowi Englertowi. Weksle zostały zaprotestowane i znalazły się u komornika.

Gertler bardzo się zdziwił, że jego weksle są w proteście, gdyż żadnych weksli nie podpisywał. Sprawdziwszy podpis, stwierdził że są one sfałszowane. Badany, oskarżony Szabas tłumaczył się, że weksle podpisał z polecenie Gertlera.

Wczoraj Sąd okręgowy skazał Szabasa na 1 miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie kary na dwa lata.

ZE SPORTU.

NURMI W KRÓL - HUCIE.

Onegdaj przybył do Warszawy najsłynniejszy lekkoatleta świata, finn, Paavo Nurmi. W sobotę na stadjonie Legji warszawskiej Nurmi zmierzy się z Kusocińskim w biegu na przestrzeni 5000 m. Na tym samym stadjonie startować będzie na 1500 m. olimpijski zawodnik Finlandji, Larwa, z którym zmierzy się Petkiewicz.

W niedzielę Nurmi biegać będzie powtórnie na stadjonie w Król. - Hucie. Bieg odbędzie się w ramach meczu lekkoatletycznego najsilniejszych klubów na Śląsku. Oprócz Kusocińskiego pobiegną z Nurmim Kabut i Bytomski.

U MOTOCYKLISTÓW.

Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego 20 b.m. in gremio wyrusza do Rybnika na wielkie wyścigi motocyklowe oraz przyjmuje czynny udział w zjeździe plakietowym. Start wyścigów wyznaczony został na trzydziestym kilometrze w Paruszowicach o godzinie wpół do drugiej popołudniu, meta zaś zjazdu plakietowego będzie w Rybniku, gdzie nadjeżdżających zawodników przyjmować będzie komisja sportowa do godziny jedenastej rano.

Wyjazd motocyklistów sosnowieckich nastąpi w niedzielę o godzinie ósmej rano z placu przed dworcem kolejowym.

Wyniki raidu motocyklowego, który odbył się w dniu 6 bm. na trasie Sosnowiec — Cieszyn — Sosnowiec są następujące: bez puntków karnych całą trasę 208 klm. przebył p. Aleksander Baran, otrzymując pierwszą nagrodę, następnym z najmniejszą ilością punktów karnych był p. Józef Szkutnik i trzecim p. Bolesław Małas. Zaznaczyć należy, że punkty karne zawodnicy otrzymali tylko za szybką jazdę, a mianowicie p. Szkutnik przybył na metę o 4 minuty za wcześnie, a p. Małas o 19 minut. Innych wykroczeń przeciwregulaminowych nie stwierdzono, raid przeto należy uważać za bardzo udatny. Podkreślamy tu wielką uprzejmość policji województwa Śląskiego, z jaką spotkali się na tym terenie zawodnicy K. M. Z. D. daleko wychodzącą poza ramy obowiązku służbowego, to też zarząd K. M. Z. D. za naszem pośrednictwem składa podziękowanie policji państwowej województwa Śląskiego za okazaną wydatną pomoc podczas raidu.

Obecnie komisja sportowa K. M. Z. D. czyni przygotowania do imprezy motocyklowej, jaką projektuje się zorganizować w najbliższym czasie na boisku w Sosnowcu.

WYŚCIGI MOTOCYKLISTÓW.

W dniu jutrzejszym odbędzie się doroczny wyścig szosowy Il. Kurjera Codziennego, na trasie Kraków — Katowice — Kraków — 160 klm. Odcinek trasy: Jaworzno — Mysłowice obstawią kolarze klubu S. T. C., którzy wyjadą z lokalu swego o godz. 8 rano. Po skończonym wyścigu odbędzie się wycieczka do Katowic na „Wystawę morską". Ze względu na powyższy wyścig zarząd S. T. C. odwołuje wyścig o mistrzostwo Zagl. Dąbrow. z dnia 20 b.m. i wyznacza nowy termin na dzień 4 października r.b.

ZAGŁĘBIE — KATOWICE.

W nadchodzącą niedzielę na boisku „Unji" w Sosnowcu odbędzie się spotkanie reprezentacji piłkarskich Katowic i Zagłębia. Zagłębie przeciwstawia śląskowi skład następujący, ustalony na posiedzeniu zarządu podokręgu: Girek, Kopała, Zygmański, Andrusiewicz i Kaptur (wszyscy z „Unji"), Bergiel, B. Cichoń, Sobiechard (Warta), Łukaszewicz, Szpruch i Banasik (Zagłębie).

ZAGŁĘBIE — HAKOACH.

Dziś, o godz. 4 popol. na boisku Hakoachu w Będzinie, odbędą się zawody koleżeńskie drużyn Zagłębia i Hakoachu. Obie drużyny wystąpią w pełnym składzie. Przedmecz rezerw tychże drużyn o godz. 2 popoł.

C. K. S. W BRZEZINACH.

Drużyna C. K. S. Czeladź w nadchodzącą niedzielę wyjeżdża do Brzezin Śl., gdzie weźmie udział w turnieju piłkarskim, organizowanym przez K. S. „Haller".

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Skutki redukcji personelu w fabrykach.

Przedstawiciele rady zjazdów przemysłowców górniczych konferowali onegdaj z p. wicemin. pracy Szubartowiczem, deklarując mu swe pełne zrozumienie dla skutków obecnego kryzysu i oświadczając, że w miarę sił i możności będą dążyć do zwiększenia stanu zatrudnienia, z tem zawsze zastrzeżeniem, że będzie się to odbywać w ramach nie zwiększonych kosztów produkcji. W tym samym duchu powzięte zostały rezolucje na posiedzeniu zarządu związku przemysłu chemicznego. Gdy się jednak czyta te deklaracje nasuwa się w nich pewna sprzeczność z praktyką, o czem świadczyłaby następująca notatka ze Śląska, zamieszczona w ostatnim numerze „Kurjera Warszawskiego":

— W walcowni huty cynku „Silesia" w Rypinach komisarz demobilizacyjny udzielił w czerwcu zezwolenia na redukcję 50 robotników. Pozostałych 160 robotników pracuje ze świętówkami obecnie tylko po 14 dni w miesiącu Sprzeciwiły się temu związki zawodowe i złożyły komisarzowi demobilizacyjnemu odpis listu zarządu walcowni do „Zinkwalzflächerverband" w Berlinie, który zamówił w hucie „Silesia" 250 ton blachy walcowanej, a zarząd walcowni odpowiedział, że nie jest w możności wykonać zamówienia, ponieważ załoga uległa redukcji. Komisarz przyrzekł sprawę tę zbadać i wydać odpowiednie zarządzenia

Jak się okazuje, przeprowadzenie masowych redukcyj personelu w przemyśle, pociąga za sobą nietylko doraźne ujemne następstwa dla pozbawionych zarobku pracowników, ale także paraliżuje na długi okres czasu funkcjonowanie tych wytwórni przemysłowych, w których redukcję przeprowadzono. Odrzucają one napływające zamówienia, zamiast dążyć do usprawnienia i zwiększenia produkcji z chwilą pojawienia się tych zamówień. Jeżeliby ta polityka nie uległa zmianie, bezrobocie nabrałoby u nas charakteru jakiegoś zjawiska beznadziejnie chronicznego, bez jakichkolwiek widoków poprawy.

Kronika gospodarcza.

SPÓŁKI AKCYJNE W PIERWSZEM PÓŁROCZU. W pierwszych 6 miesiącach r. b. powstało (cyfry w nawiasach oznaczają: pierwsze dane za cały rok 1930. druga dane za cały rok 1929): 18 nowych krajowych spółek akcyjnych (53 — 72) z kapitałem 10,1 milj. zł. (54.5 — 59,1). Powiększenia kapitałów dokonano w 39 spółkach (168 — 377) o 39,7 milj. zł. (227.3 — 498.7). Zmniejszenie kapitałów nastąpiło w 5 spółkach (12 — 3), o 1.4 milj. zł. (17,5 — 17,2). Wykreślono z rejestru handlowego 14 spółek (28 — 43). W ciągu okresu sprawozdawczego nie powstały nowe spółki akcyjne zagraniczne (1 — 4), natomiast powiększenia kapitału dla Polski dokonano w 2 spółkach (5 — 5) o 4,9 milj. zł. (12,5 — 45,2), zmniejszenie kapitału przeprowadzono w jednej spółce zagranicznej o 4,6 milj. zł. Zjawiska tego nie zanotowano w latach 1929 i 1930. Wykreśleń z rejestru handlowego spółek zagranicznych w pierwszem półroczu 1931 roku nie było (2 — 1).

PODWYŻSZENIE PODATKU OD PIWA. Uchwalony przez Radę ministrów projekt ustawy o podwyższeniu podatku od piwa ustala nową definicję piwa, a mianowicie ustala 3 gatunki piwa, które podlegać będą opodatkowaniu: 1) piwo pełne, 2) dubeltowe i 3) mocne. Podatek obliczany będzie od hektolitra — nie od wyrobu, jak dotychczas. lecz od spożycia. Obowiązek opodatkowania piwa powstaje w chwili gdy piwo zostaje wydane z browaru i obciąża nie odbiorcę. lecz fabrykanta. Nadmienić należy, że dotychczasowe stawki podatku od piwa obowiązują od r. 1924 i nie były zmieniane pomimo zmian walutowych i pomimo wzrostu ceny piwa w tym czasie o około 60 proc.

GWARANCJE DLA ODBIORCÓW PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ. Przewidywane przez handlarzy przędzy bawełnianej żądanie odbiorców w sprawie udzielania t. zw. gwarancji cen bawełny znalazły całkowite prawo obywatelstwa na rynku łódzkim, powodując bardzo poważne zmniejszenie się obrotów. Odbiorcy przędzy bawełnianej żądają od sprzedawców bezwzględnego zagwarantowania im pokrycia wszelkich strat, które mogą wyniknąć z tytułu różnic kursowych przy ewentualnych skokach cen bawełny. Narazie ceny przędzy bawełnianej na rynku łódzkim nie wykazują dalszych wahań zniżkowych.

BUDOWNICTWO ŻELAZOBETONOWE W POLSCE. Stopień rozpowszechnienia budownictwa żelazobetonowego w Polsce przedstawia porównanie ilości wykonanych w ostatnich latach konstrukcyj żelbetonowych z ilością wykonanych w tymże czasie konstrukcyj z cegły. Konstrukcyj żelbetonowych wykonano w Polsce: w r. 1927 — 0.22 milj. m. sześc., w r. 1928 — 0,48 milj. m. sześc., w r. 1929 — 0,36 milj. m. sześc. i w r. 1930 — 0,30 milj. m. sześc., w odnośnych latach wykonano muru ceglanego (w milj. m. sześc.): 3.39 — 4,76 — 3,93 — 3,07. Uwzględniając większą wartość statystyczną i odpowiednio do tego większą wartość pieniężną żelazobetonu, stosunek zużycia żelazobetonu do cegły wyniósłby w r. 1927 — 16,8 proc., w 1928 r. 30,3 proc., w 1929 r. 27,3 proc. i w 1930 r. 29,4 proc. Widać z tego, że w r. 1928 nastąpił silny wprost rozpowszechnienia żelbetnictwa, poczem w latach następnych stosunek do rozpowszechnienia cegły utrzymuje się na poziomie blisko 30 proc.

ZMNIEJSZENIE RUCHU W KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. W ostatnich dniach unieruchomionych zostało wiele linij autobusowych na terenie całego kraju. W województwie Warszawskiem liczba linij autobusowych zmniejszyla się w okresie ostatnich dwóch tygodni o przeszło 15 proc. W innych województwach obserwuje się również ograniczenie komunikacji autobusowej w tym samym mniej więcej stosunku. W porównaniu z ruchem w komunikacji autobusowej w miesiącach letnich, ilość eksploatowanych linij autobusowych zmniejszyła się blisko o 50 proc.

ZAPASY ZŁOTA. Według danych statystycznych z sierpnia r. b., zapas złota Stanów Zjednoczonych w kasach i skarbcach banków emisyjnych wynosił 3.450 miljonów dolarów. W ciągu ostatniego roku nastąpiło powiększenie się o blisko 500 milj. dol. Pokrycie papierowych pieniędzy, znajdujących się w obiegu, wynosi 81 proc. Drugi „bankier świata". Francja, posiada złota na sumę 2.340 milj. dolarów. W ciągu ostatniego półroeza ilość zwiększyła się o 200 milj. dol. Pokrycie pieniędzy papierowych wynosi 55 proc. Bank Anglji posiada złota znacznie mniej. bo tylko na sumę 638 milj. dolarów, w ciągu zaś ostatniego roku ilość ta zmniejszyła się o 96 milj. dol., pokrycie pieniędzy papierowych wynosi 28 proc. Reichsbank Rzeszy niemieckiej posiada złota na sumę 325 milj. dolarów, wówczas gdy w sierpniu 1930 r. ilość ta wynosiła 620 milj. dol., t. j. w ciągu roku zapasy złota Niemiec zmniejszy się prawie dwukrotnie. Pokrycie złotem pieniędzy papierowych wynosi 31 proc.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 18.9.

AKCJE: Bank Polski 115.00 — 115.50, Lilpop 13.25.

Tendencja mocniejsza.

4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 47.00 — 47.25, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 44.50, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 66.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91, Londyn 43.38 i pół, Paryż 35.00, Wiedeń 125.35, Praga 26.45, Szwajcarja 174.25, Holandja 360.55, Berlin 211.40. Dol. War. pr. obr. 8.91 i pół.

Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Jęczmień przemiałowy 19.00 — 20.50, Owies pastewny 19.75 — 20.75.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Kronika Zawiercia.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Moszkowi Habermanowi, zamieszkałemu przy ulicy Górnośląskiej 45 skradziono ze strychu różną bieliznę. wartości 1200 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie.

× **ZA OPILSTWO** i zakłócenie spokoju publicznego zostali zatrzymani przez policję i osadzeni w areszcie do wytrzeźwienia: Szczepan Nowak i Szczepan Skiebla z Mrzygłódka oraz Stefan Kula z Król - Huty.

× **Z PLACÓWKI O. W. P. MŁODYCH W ZAWIERCIU.** Obok pracy organizacyjnej Młodzi przywiązują wielką wagę do zagadnień oświatowych i propagandowych. Po cyklu odczytów „Z dziejów Polski" obecnie na swoich zebraniach opracowują samodzielnie tematy z różnych zagadnień współczesnych. Zadaniem tych odczytów jest obok celów propagandowych i oświatowych zaprawianie się Młodych do przemówień wobec szerszego grona słuchaczy. W dniu 16 bm. wygłosił zajmujący odczyt p. Raczyński Maksymiljan p. t. „Społeczeństwo polskie w walce ekonomicznej z żydostwem". Na poprzedniem zebraniu w dn. 2 bm. był odczyt dobrze opracowany przez p. Zenona Słabonia p. t. „Działalność Romana Dmowskiego".

× **Z ŻYCIA HALLERCZYKÓW.** Onegdaj o godz. 19, w lokalu własnym przy ul. Pomorskiej 20 odbyło się zebranie Związku Hallerczyków oraz drużyny Błękitnej, na którem omówiono szereg żywotnych spraw organizacyjnych. Zebranie zaszczycił swą obecnością komendant chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego por. rez. p. Marjan Kuzior z Dąbrowy.

Z ruchu wydawniczego.

WYDAWNICTWA ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH.

Słowacki Juljusz: DZIEŁA WSZYSTKIE. T. VI, str. 406, zł. 16. Treść: Tak mi Boże dopomóż. — Ksiądz Marek (Poema dramatyczne) — opracował Juljusz Kleiner. Sen srebrny Salomei — opracował Wiktor Hahn.

Szczepański Jan: KULTURA KLASYCZNA W ZARYSIE. Opracowane przy współudziale Jana Parandowskiego, str. 465, zł. 12. Barwnie nakreślone obrazy kultury greckiej, rzymskiej i grecko-rzymskiej ze szczególnem uwzględnieniem życia publicznego, gospodarczego, prywatnego oraz religijnego. Zaakcentowany związek między kulturą antyczną a nowoczesną. Książkę uzupełnia atlas, zawierający 360 ilustracyj oraz 2 mapki

Bar Adam: ZAPOMNIANY POWIEŚCIOPISARZ LWOWSKI, str. VIII + 105, zł. 6. Życie i dzieła W. Łozińskiego, ujęte w formę jasną, przejrzystą i zajmującą. Praca jest odzwierciadleniem epoki, zaznaczonej w dziejach porozbiorowych prześladowaniem polskości. w b. zaborze austrjackim.

Bętkowski Tadeusz Dr.: CHIRURGJA ĆWICZEŃ FIZYCZNYCH I SPORT, str. 170 (bogato ilustrowana), zł. 7. Wskazówki rozpoznawcze i uwagi nad pochodzeniem uszkodzeń i schorzeń ćwiczebno-sportowych. Praca uwzględnia prócz doświadczeń samego autora także wyniki obserwacyj dokonanych w Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sportów w Poznaniu.

Sotnicki Seweryn: OBRAZKI Z DZIEJÓW POLSKI. Czytanka dla dzieci, str. 183 (bogato ilustrowane) zł. 3. Materjał podręcznika, ujęty w obrazki o charakterze literackim. Wprowadzenie ustępów, zatytułowanych „pamiętaj", jest ogromnem ułatwieniem pracy dla dzieci i nauczyciela.

Auerbach Marjan: GRAMATYKA ŁACIŃSKA, str. 253, zł. 6. Materjał dostosowany do umysłu młodzieży gimnazjalnej. Wartość podręcznika podnosi zestawienie analogicznych zjawisk w języku polskim i łacińskim oraz wprowadzenie do książki semantyki czyli nauki o tworzeniu, znaczeniu i zmianie znaczenia wyrazów łacińskich.

Dabrowski Aleksander Dr: PRAKTISCHE GRAMATIK DER DEUTSCHEN SPRACHE, str. 164, zł. 5. Trzecie wydanie w ciągu pięciu lat. Materjał przejrzany, usterki usunięte, rozmiar tylko nieco zmniejszony. Jako uzupełnienie treści słowniczek niemiecko-polski.

W STOLICACH EUROPY CISZEJ...

JAK POSKROMIONO RYK i HUK MIEJSKI?

Zdarzyło się niżej podpisanemu, że wpadł, jak po ogień, do trzech stolic Europy. Berlin, Paryż, Londyn — w ciągu pięciu dni... W takim pędzie można wyraźnie i mocno odczuć to tylko, co najbardziej uderza przybysza. Zwłaszcza, jeśli to coś stanowi objaw nowy, z którym stykamy się po raz pierwszy na gruncie znanym już dawniej.

Otóż nowina: we wszystkich trzech stolicach — ciszej. Piekło wielkomiejskie — stonowane, dyskretniejsze. Jeżeli jeszcze nie ujarzmione całkowicie, w każdym razie mocno przyciszone. Nowoczesną hydrę — demona ruchu —chwycono za gardło, żeby nie wrzeszczał tak przeraźliwie. „Hałasomierze", które zaczęły funkcjonować dwa, trzy lata temu, na coś się przydały. W walce z rykiem aut, trzaskiem tramwajów skrzypieniem wozów, odniesiono sukces.

W najruchliwszych dzielnicach stolic europejskich — zmiana pod tym względem radykalna. W Berlinie na Alexander Platz nie można było rozmawiać — nietylko na ulicy, ale nawet w mieszkaniu przy otwartych oknach. Tak samo w Paryżu na Wielkich Bulwarach. Tak samo w City londyńskiej. Dziś inaczej. Zmieniła się „muzyka" wielkiego miasta. Potworny „bruityzm", tak sławiony w poezji urbanistycznej futurystów, przeobraził się w szum. Miasto szumi. Nie ryczy, nie huczy, nie drze się w niebogłosy, tylko szumi... Dobra zmiana dla uszu i nerwów...

Zdołano poskromić szoferów. Wolno im trąbić tylko w wyjątkowych wypadkach. Na wielkich placach wogóle trąbki używać zakazano. Na Place de la Concorde, przez który przejeżdża setki aut na minutę — cichy szum. Ani jednej trąbki. Można rozmawiać szeptem.

Dzwoniące sygnały policyjne wszędzie zniesiono. Sygnałem, wstrzymującym ruch jest albo czerwone światło, albo pałeczka policjanta. Dla orjentacji potrzebny jest wzrok, nie słuch.

Tramwaje, autobusy, wozy poddano rygorom, działającym pod tym samym znakiem: ciszy. W tramwajach i autobusach lepiej umocowano szyby, które nie drżą, co, zwłaszcza w Paryżu, tak wzmagało hałas miasta. We wszelkiego rodzaju wehikułach mocniej oliwi się resory, żeby nie skrzypiały.

Radjowe megafony na ulicach tych stolic należą do przeszłości. A była to prawdziwa orgja. Każda większa firma, każda większa redakcja wystawiała megafon przed oknami. Muzyka mieszała się z przemówieniem, śpiew z „ostatniemi wiadomościami", odczyt naukowy z reklamą. To wszystko ustało. Ponadto: głośniki w mieszkaniach mogą działać tylko przy zamkniętych oknach.

Sprzedawcom gazet nie wolno krzyczeć. A dawniej byli właśnie dobierani ze specjalnie silnemi strunami głosowemi.

Wszelkiej reklamie zostawiono ciche, ale wielkie pola: druk, szyld i światło elektryczne.

W walce z hałasem miasta rodzą się coraz nowe i coraz bardziej śmiałe pomysły. Oto Londyn zamierza wyłożyć szereg ulic — kauczukiem. Koszt duży: 200 zł. metr kwadratowy. Pierwszą „skauczukowaną" ulicą ma być Lombard Street. Banki położone przy tej ulicy zaofiarowały udział w kosztach.

Znakomity historyk i socjolog włoski, Guglielmo Ferrero, w głośnej broszurze „Przemowa do głuchych" narzekał na szalone tempo „cywilizacji technicznej", która „odebrała ludziom spokój", a we wielkich miastach „spłoszyła sen z naszych powiek". Przeklinał hałas, który niszczy nasze nerwy. Wrogowie tej cywilizacji wciąż wysuwają ów argument: że życie miasta zamienia się w piekło. Możemy teraz stwierdzić: to piekło daje się ujarzmić.

W stolicach ciszej.

J. W.



Wulkan Etna na Sycylji, którego wybuch przed dwoma laty spowodował zniszczenie czterech wsi, znów okazał żywsze działanie. Rycina nasza przedstawia sam krater Etny.

Sytuacja teatralna

po umowie ZASP-u z dyrektorami.

Zaczyna się wyjaśniać na horyzoncie teatralnym. Najgorzej przedstawia się do dziś dnia niezałatwiona sprawa stołecznych teatrów miejskich. Dyr. Solski, któremu miasto powierzyło prowadzenie teatru Narodowego zrezygnował, z kierownictwa. S. Krzywoszewski, który starał się o naczelne kierownictwo wszystkich teatrów miejskich zażądał od magistratu oprócz wiadzeń subwencji 400 tys. zł. Magistrat w żadnym wypadku teatrów tych na własny rachunek nie poprowadzi, dzierżawa zaś nie wchodzi w rachubę, gdyż niema reflektantów. Gospodarka teatralna polegałaby na t. zw. administracji poręczającej.

Poza teatrami miejskiemi, z którymi miasto zawsze miało wielkie kłopoty, inne sceny warszawskie już ruszają. Sensacją jest zerwanie z rewją znanego teatrzyku „Qui pro Quo". Dyrekcja tego teatrzyku zaangażowała słynnego L. Schillera (autora komunizującego manifestu), który stanie na czele zespołu, dającego wodewile i komedje muzyczne. Teatry szyfmanowskie otwarły już swe podwoje; niewiadomo jeszcze co będzie z nowym trzecim teatrem szyfmanowskim „Na Chłodnej", który założył b. zespół Szyfmana podczas bezrobocia aktorskiego. Pozatem ruszyły już teatrzyki rewjowe „Morskie Oko", „Banda", „Wesołe Oko".

Należy dodać, że Schiller na stanowisku kierownika „Qui pro Quo" w dziale sensacyj repertuarowych puszcza na pierwszy ogień „Sprawę Dreyfusa", rehabilitującą francuskiego szpiega, rzecz, która wzbudziła wielkie awantury i polemiki w Europie.

Aresztowanie niemieckiego KAPITANA.

Na polecenie prokuratora Sądu okręgowego w Katowicach aresztowany został kapitan policji niemieckiej Notzny Eginhard, przebywający czasowo w Tychach, pow. Pszczyńskiego. Wymieniony podejrzany jest o prowadzenie wywiadu wojskowego na szkodę państwa polskiego.

13 ofiar „samogonki".

We wsi Możejki pod Wilnem zdarzyło się straszne nieszczęście. Po pogrzebie pewnego włościanina odbyła się stypa, w której wzięło udział wielu włościan. Raczono się obficie wódką. W wyniku tej libacji trzynastu chłopów ciężko zachorowało. Odwieziono ich do szpitala we Wilnie w stanie beznadziejnym. Jak się okazało, wódka pochodziła z potajemnej gorzelni.

Rzeczy ciekawe.

TWÓRCA PRAWA MIĘDZYN. POCHOWANY W OKNIE.

Związki amerykańskich prawników postanowiły uczcić pamięć Hugo Grotiusa i w tym celu wznieść mu pomnik nad grobem. Z tą chwilą wyłoniła się jednak nieprzewidziana trudność. Oto żyjący na przełomie XVI i XVII wieku uczony spoczywa w kościele w Delft, w Niderlandach, w... szerokiej wnęce okiennej. Wobec tego Amerykanie zadecydowali wstawienie wspaniałego witrażu, który stanowić będzie niezwykły pomnik grobowy nad prochami Grotiusa.

PRAKTYCZNY WYNALAZEK.

Znany wynalazca Hiram Maxim opatentował ostatnio wynalazek, który nie dopuszcza do przenikania hałasu ulicznego do mieszkań. Przyrząd ten połączony jest z przyrządem wentylacyjnym. Cena tej, niewielkich rozmiarów maszyny, którą umieszcza się w oknie wynosi 85 dolarów. Łączy się ją z przewodem elektrycznym w mieszkaniu, a zużywa ona nie więcej elektryczności, niż zwykła lampa elektryczna. W niesłychanie hałaśliwych miastach amerykańskich wynalazek Maxima będzie miał niewątpliwie wielkie powodzenie.

ODŚPIEWANA PODRÓŻ.

Na parowcu oceanowym „Malolo" znaleziono ukrytego pasażera bez biletu. Amatorowie takich bezpłatnych podróży są zwykle odsyłani na dno okrętu, do komory maszyn, gdzie muszą podczas całej podróży szuflować węgle do ogniska, odrabiając w ten sposób ciężko swą jazdę. Tym razem jednak okazało się, że ów „ślepy" pasażer, murzyn, jest znanym śpiewakiem jazz-bandowym, zamiast tedy szuflowania węgli, musiał codziennie raczyć innych pasażerów swym śpiewem; odśpiewał więc swą jazdę.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

93.

Travers zupełnie niewinnie zapytuje o godzinę, a Digby-Coates korzysta z tego sam, zdziwiony, że wszystko tak się dobrze składa. Wybrany na kozła ofiarnego Travers sam mu się oddaje w ręce.

Przypuśćmy — (jakbym słyszał jego rozumowanie) że zabił Hoode'a właśnie w chwili, gdy zegar wybił jedenastą, uważa tedy, że chociaż mu się powiodło, może się narazić na niebezpieczeństwo, cofa więc wskazówki na 10.45. Niezgodność wybicia godziny z położeniem wskazówek, gdy już zegar zostanie postawiony na miejsce, objawi policji, że wskazówki zostały przesunięte i zegar zatrzymany po wybiciu godziny. Zapytuję teraz, dlaczego zegar został zatrzymany właśnie na tej 10.45? Zanim się ktoś domyśli jakie to może mieć znaczenie, on, spryciarz, pomoże. Powie przecież, że Travers pytał go o godzinę! Aha! — powie każdy — a więc pan Travers, na którym ciąży już podejrzenie, postarał się o ustalenie swego alibi!

Jakże on mógł uskutecznić swój wielki, wspaniały plan? Ach, nic łatwiejszego. Pozwólcie mu zająć miejsce Traversa, pozwólcie myśleć mu tak, jakby myślał Travers, gdyby zabił Hoode'a. Gdyby zatrzymał zegar, nie zwróciłoby to wielkiej uwagi — tak! wołał więc uczynić wszystko, aby wyglądało to na wynik walki i urządził odpowiedni nieład w pokoju.

Jestem całkiem pewien, że Digby-Coates tak rozumował. Krótko mówiąc, postarał się, aby pokój wyglądał nie tak, jakby walka się w nim odbyła, lecz tak, jakby ktoś usiłował tylko nadać mu taki wygląd, czyli nadając złudny pozór walki, chciał, żeby ci, którzy będą śledzić zbrodnię, nie byli tem zwiedzeni. Pierwszą rzeczą naprzykład było zwrócenie uwagi na zegar, ale w taki sposób, żeby każdy poznał, że chodziło o odwrócenie uwagi od niego.

Sprytnie! trzeba to przyznać. Po szatańsku! I udało się, nie można zaprzeczyć. Skutek był taki, jaki zamierzał wywołać — udało mu się istotnie zwieść wszystkich. Policja wiedziała, że obraz walki był zainscenizowany, spodziewano się jednak, iż udało mi się dowieść, iż była to podwójna inscenizacja. Jeżeli państwo uważacie, że obdarzyłem swego przestępcę większym sprytem, niż każdy inny zbrodniarz może się poszczycić, to proszę pamiętać, że jestem również człowiekiem, a tem samem możliwym mordercą. Pamiętać również proszę o odciskach palców. Wytłumaczyłem przecież, jak Digby - Coates to zrobił. Proszę także pamiętać, że od Digby - Coates'a policja dowiedziała się o pieniądzach, podjętych z banku przez Hoode'a i o fakcie, że o 10.45 Travers pytał się go o godzinę. Proszę pamiętać, że zegar i „walka" są tem samem, co jedwabny sznur, a — nawet bez tego, co opisałem w poprzednich częściach, z mojemi zaś rewelacjami — czemś bardzo ważnem.

A teraz alibi.

Że zabójca był w gabinecie Hoode'a, gdy zegar, który szedł zgodnie z innemi zegarami w tym domu, wybił jedenastą, jest jasne, bo zegar przy nim musiał wybić tę godzinę.

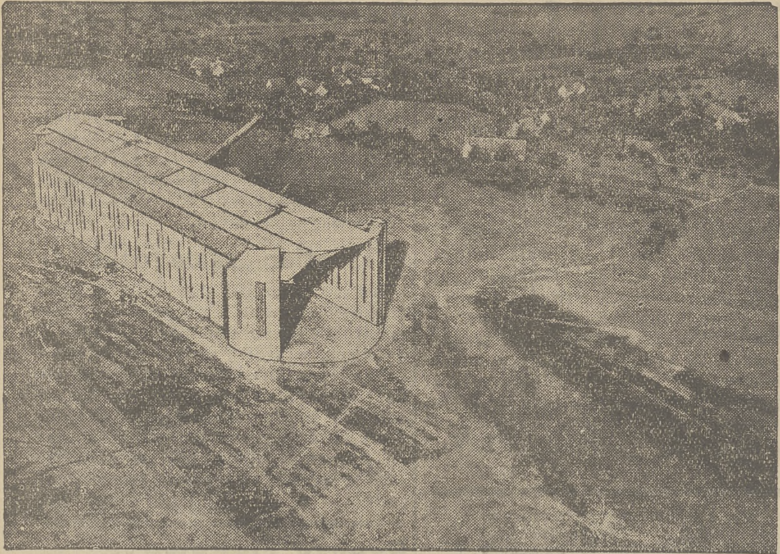
Panna Hoode weszła do gabinetu w jakieś dziesięć minut po jedenastej i znalazła martwe już ciało brata.

Zabójca wyszedł z gabinetu najwcześniej w dwie minuty po jedenastej, a najpóźniej w dziesięć minut po jedenastej.

Zanim upewniłem się, że mordercą był Digby-Coates i zanim przedsięwziąłem przeciw niemu dochodzenie, nie podobało mi się, jak już wspominałem, jego alibi. Chodziło mi więc potem bardzo, aby upewnić się dokładnie, w jakim czasie opuścić gabinet, aby wwindować się zpowrotem po sznurze do swego pokoju. Osiem minut — między 11.02 a 11.10 — było zawiele na taką czynność. Im usilniej rozważałem tę kwestję tem więcej utwierdzałem się w przekonaniu, że niepodobna będzie to ustalić. Lecz dzięki Bogu znalazł się, w okolicznościach, których nie potrzebuję tu przytaczać, nowy świadek, z którego zeznań otrzymałem informacje tak mi potrzebne.

Świadkiem tym jest Robert Belford, lokaj, a tem samem stały domownik. Jest to niepozorny, silnie nerwowy człowieczyna, żyjący w ostatnich dniach pod ustawiczną grozą, że jeżeli wyzna, co wie, posądza go o zabójstwo chlebodawcy, co było zupełnie rzeczą naturalną.

D. c. n.



Nowy hangar dla „Zeppelina" w Friedrichshafen — zbudowany ze stali — o wysokości 53 metr. i szerokości 58 metrów.

Koszula na cały rok.

Nieznany „wynalazek" Edisona.

Niedawno znakomity wynalazca Tomasz Alwa Edison był ciężko chory i lekarze wyrazili obawę o życie sędziwego pacjenta.

Prasa amerykańska przypomniała z tego powodu historyjkę dotyczącą rzekomego wynalazku Edisona. Było to w sezonie „ogórkowym".

Pewien reporter amerykański, wyczerpawszy wszystkie „węże morskie" i „cielęta o dwu głowach" wpadł na pomysł ogłoszenia, że Edison wynalazł koszulę, którą można przez cały rok nosić, nie zmieniając jej i nie piorąc, przyczem koszula zachowuje się w świetnym stanie.

Czytelnicy owego pisma w Stanach Zjednoczonych poznali się na „kaczce" i nie zdradzali większego zainteresowania niezwykłą koszulą. Inne było natomiast wrażenie, kiedy wiadomość o rzekomym wynalazku przedostała się do pism brazylijskich.

Widocznie koszula noszona przez cały rok odpowiadała zapotrzebowaniom wielu mieszkańców Południowej Ameryki, albowiem do Edisona zaczęły nadchodzić z krajów południowoamerykańskich liczne zgłoszenia. Przysyłano nawet pieniądze z góry. Pewien handlarz diamentów w Brazylji był tak zachwycony „nieporównaną" koszulą, że przesłał 300 dolarów, zaznaczając przytem w liście, że „cena koszuli wprawdzie nie jest w gazecie podana, sądzę jednak, że zapewne nie przewyższa 300 dolarów. Gdyby miała kosztować więcej, to proszę tę 300 dolarów przyjąć jako zaliczkę. Zależy mi mi bardzo na jaknajszybszej przesyłce koszuli".

Widocznie ten Brazylijczyk nie lubił często zmieniać bielizny.

OPERACJA W SZYBIE KOPALNI.

W kopalni węgla pod Charleston, w stanie Wirginji zachodniej, zawaliło się w tych dniach sklepienie szybu na pracującego w tym szybie górnika, Johna Aukstocka. Towarzysze pracy nieszczęśliwego pośpieszyli mu natychmiast z pomocą i zdołali usunąć z leżącego ziemię o tyle, że mógł oddychać, nie mogli go jednak wydobyć z szybu, gdyż jedną z rąk Aukstocka strzaskały i ścisnęły odłamy węgla w ten sposób, iż nie można było ich usunąć. Wobec tej sytuacji rozpaczliwej, przywołany lekarz kopalni, dr. Davis, postanowił chwycić się radykalnego środka dla uratowania życia górnikowi. Zatknąwszy za pas instrumenty chirurgiczne i środki opatrunkowe, opuścił się do szybu i tam, leżąc na wznak, znieczulił Aukstocka, poczem dokonał, według wszelkich wymagań chirurgji, amputacji ręki uwięzionej pomiędzy odłamami węgla, co umożliwiło wydobycie nieszczęśliwego górnika z szybu i przewieziono go do szpitala.

TCHÓRZ.

— Dlaczego pan utyka, panie Gamajdowski?

— Pies sąsiada ugryzł mnie w łydkę.

— I cóż, nie zażądał pan odszkodowania?

— Panie, ten człowiek ma takiego adwokata, że sąd uwierzy w to niezbicie, iż właśnie ja psa pokąsałem.

U SNOBÓW.

Małżeństwo K. ogląda w salonie przysłane do obejrzenia obrazy.

Pani K. — Leonie, bądź tak dobry i odeślij te obrazy. Zasadniczo chcę mieć u siebie tylko takie obrazy, których treści nie rozumiem.

NARYBEK GWIAZD FILMOWYCH



Węgierka Kasia Nagy.



Austrjaczka Hilda Gebühr.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.